Nr. 246 Łódź, Piątek 8 września 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 60

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Bezpłodność haseł.

Rozpoczynająca się w państwie akcja wyborcza zaznaczyła się, jak dotychczas, zaciekłą walką o.. mandaty w łonie poszczególnych stronnictw. Jest niemal tajemnicą Poliszynela, kto komu w jakiem stronnictwie musiał ustąpić miejsca, dlaczego pewne partje polityczne jeszcze swoich list nie ogłosiły, a inne, jak N. P. R. wystąpiły już nawet z częściową publikacją listy państwowej.

Walka wyborcza nabiera w tych warunkach szczególnego charakteru. Stronnictwa polityczne, — decydujące autokratycznie o składzie personalnym list, nie zatroszczyły się dotąd o wyborcę, któremu na razie dyktują czołowe nazwiska swoich leaderów. Nazwisko starczy za program. Stronnictwo polityczne jest „samo w sobie" hasłem.

Ale czy tak jest istotnie, czy naprawdę te partje polityczne — bez żadnego niemal wyjątku, — które na płaszczyźnie dzisiejszego sejmu prowadziły swoją politykę stanową, klasową, lub koteryjną — udowodniły, iż mają prawo wymagać, aby ich szyld polityczny starczył za program. Z wyjątkiem jedynych bodaj socjalistów polskich, nie było żadnego stronnictwa w sejmie ustawodawczym, któreby prowadziło konsekwentną politykę programową.

Czy w dziedzinie polityki zagranicznej, czy w sferze zagadnień wewnętrznych, — żadne ze stronnictw chłopskich, mieszczańskich, lub zachowawczych nie zachowało czystości linji programowej. Reasumując i rekapitulując najważniejsze uchwały, ustawy i rozporządzenia ustępującego sejmu, dochodzi się do wniosku, że o zasadniczych postulatach państwowych rozstrzygał przypadek, nastrój, zakulisowe wpływy, lub brak dojrzałości w opanowaniu sytuacji. Ileż to razy radykalne stronnictwa chłopskie głosowały razem z prawicą, jakiż zamęt w umysłach wywoływała sprawa wileńska, lub kwestja Galicji Wschodniej. Szyldy partyjne, skróty liter na frontonach stronnictw, nie wnosiły żadnej orjentacji w stosunki sejmowe.

A pięta achillesowa naszego organizmu państwowego, zagadnienia skarbowo-podatkowe, leżały przez ubiegłe trzy lata odłogiem. Czego nie dokonała wątpliwa inicjatywa kilku ministrów skarbu — to nie zostało zrobione. Najpiękniejsze hasła okazywały się w obliczu tych zagadnień zbiorem słów i zdań, pozbawionych wszelkiego praktycznego znaczenia. Na żądanie każdorazowego rządu, sejm uchwalał rozmaite ustawy, niejednokrotnie ze sobą sprzeczne, wzajemnie się uchylające, reasumował to, na co jeszcze niedawno znaczną większością wyraził swą zgodę. (Pożyczka przymusowa. Na całej linji dyletantyzm i programowe partactwo.

Dlatego też pierwsze etapy walki wyborczej, polegające na nominowaniu kandydatów, wywołać muszą protest i zdziwienie. Więc jakto? Jeżeli stronnictwa, jako jednostki prawnopolityczne, występują do agitacji wyborczej, to nazwisko posła jest na razie obojętnem. Wyborca chciałby wiedzieć, co dane stronnictwo ze sobą przynosi.

Nie jesteśmy ciekawi wielkich i szczytnych haseł wyborczych. Nasz wiek i nasz czas wykazał dostatecznie bezpłodność wszystkich haseł. Obywatel, oddający swój głos, powinien znać konkretny i szczegółowy program polityczny swojego stronnictwa. Niewątpliwie wszystkie stronnictwa w Polsce — z nieznaczącymi nic wyjątkami — są demokratyczne. Wszystkie pragną powszechnego nauczania, uporządkowania finansów, utrwalenia pokoju i t. p. W imię takich haseł nie można dzisiaj występować do walki politycznej.

Najważniejszem jest nie „co" ale „jak". Jak uporządkować gospodarkę skarbową państwa, jakimi środkami zdążyć do utrwalenia pokoju, jak przeprowadzić porozumienie z mniejszościami narodowemi w Polsce i t. d.

Wyborcy powinni domagać się wystawienia konkretnych i szczegółowych programów politycznych. Właśnie dlatego, że głosowanie na listy w dużym stopniu uniezależnia przyszłego posła od jego wyborców, od ich prywatnych interesów i t. d. — właśnie dlatego stronnictwa polityczne zagwarantować winny minimalną linję swej przyszłej polityki sejmowej.

Ale do zrozumienia tych truizmów politycznych u nas jeszcze d a l e k o. Większość stronnictw, licząc się z ciemnotą i analfabetyzmem masy wyborczej, zamiast programów politycznych uprawia politykę ogólnych haseł i najnikczemniejszej demagogji. Taka taktyka ma oczywiście bardzo krótki oddech, a przy wytężonej agitacji lewicy społecznej może obrócić się przeciw jej autorom.

Radykalna i niezależna opinja miast polskich, wyrażająca element pracy, inteligencji i twórczości, powinna rozwinąć najtroskliwszą czujność i opozycję przeciw propagowaniu ogólnikowych i mocno wyświechtanych haseł. Polsce brak jest konkretnego wysiłku, konkretnego programu pracy, konkretnej organizacji. Wypracowanie i ustalenie takiego programu musi pozostawać w ścisłej łączności ze strukturą gospodarczo-społeczną kraju. Musi mieć orjentację demokracji, pracy i radykalizmu polityczno-społecznego.

E. Br.

Z naszych wywiadów.

W poselstwie duńskiem.

(Rozmowa z p. Arnstedtem).

Pierwszego posła duńskiego w odrodzonej Polsce, Prebena hr. Ahlefeldt-Laurviga, obecnego posła w Londynie, zastąpił od niedawna p. Niels Pieter Arnstedt, który już wręczył listy uwierzytelniające Naczelnikowi państwa.

Nowy poseł duński z całą uprzejmością przyjął specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego" w pięknych salonych poselstwa przy ul. Bielańskiej.

Zapytany o swe pierwsze wrażenie z pobytu w Polsce, p. Arnstedt oświadczył co następuje:

— Zdumiony jestem, podziwu godną energją, z jaką naród polski pracuje nad odbudową swej państwowości oraz szybkością, z jaką zdołał naprawić szkody, wyrządzone przez długie lata niewoli i wojny.

Gdy dodam do tego uczucia szczerej wdzięczności za nader miłe przyjęcie, którego tu doznaję — nie dziw, że wyobrażam sobie moją pracę w Polsce, jako wielką satysfakcję moralną.

Gdy tylko powrócę z urlopu, na który się właśnie wybieram, zabiorę się z całym zapałem do pracy nad zbliżeniem polsko-duńskiem i z całego serca rad będę, gdy wyda ona oczekiwane owoce.

Zainteresowanie Polską jest w Danji bardzo znaczne. Niema dnia, abym nie otrzymywał od wybitnych kupców i przemysłowców duńskich zapytań o stosunki na rynkach polskich i to z najrozmaitszych dziedzin handlu i przemysłu.

Dla przykładu przytoczę Panu dwa listy z dzisiejszej poczty. Oto zapytuje mnie fabryka maszyn do wyrobu obuwia, oraz wytwórnia samochodów i rowerów, czy ich wyroby znalazłyby zbyt w Polsce. Jednocześnie zaś polskie firmy zgłosiły się w ciągu dnia dzisiejszego do mnie z zapytaniem, czy mogłyby nabyć w Danji lecytynę i jak przedstawia się ewentualność importu do Polski masła duńskiego.

A więc zainteresowanie wzajemne jest i pole do pracy bardzo wielkie, tembardziej, że niezmiernie korzystnym dla obu stron byłby wywóz stały węgla, nafty i soli z Polski, wzamian za co i Danja mogłaby ofiarować swój biał oraz rozmaite maszyny, z których duńskie maszyny do fabryk cementu już są znane w Polsce.

Dodamy, że p. Arnstedt przybywa do nas z Londynu, gdzie był radcą legacyjnym, przedtem zaś zajmował także stanowisko przy poselstwie w Waszyngtonie.

Henryk Liński.

De Valera aresztowany?

LONDYN, 7 września (Pat). — „Times" donosi z Dublina, że obiega tam pogłoska o aresztowaniu **de Valery.**

Strejk pracowników poczt i telegrafów.

Strejk pocztowców i telegrafistów trwa i według doniesień telegraficznych objął już znaczną ilość urzędów w państwie, z wyjątkiem wschodnich części Małopolski.

Są widoki, że dzisiaj wznowione będą jeszcze układy w sprawie przerwania strejku. Dowiadujemy się, że ministerjum poczty zamierza wydać odezwę do ogółu pracowników, wzywającą do natychmiastowego powrotu pocztowców na stanowiska i załatwienia zatargu na drodze polubownej.

Dziś w południe strejkujący pracownicy poczty i telegrafu odbyć mają wiec, dla rozważenia sytuacji, jaka się wytworzyła.

Na głównej poczcie warszawskiej, strzeżonej stale przez oddziały policji, uruchomiono dziś dział sprzedaży znaczków pocztowych oraz przyjmowanie korespondencji poleconej prywatnej. Przy okienkach zasiedli urzędnicy ministerjum poczty.

Korespondencja urzędów państwowych załatwiana jest bez przerwy przez zmobilizowane doraźnie siły pomocnicze. Telefony międzymiastowe, jak również linje telegraficzne z granicą są w dalszym ciągu obsługiwane. W telefonach rządowych zastosowano strejk włoski. Pracowniczki załatwiają zlecenia instytucji rządowych, obsługują prasę, jednak zgłoszeń prywatnych nie przyjmują.

Do częściowej obsługi poczty i telegrafu dyrekcja-warszawska wezwała „Samopomoc społeczną". Członkowie SSS. zajmą się roznoszeniem listów i depesz, obsługą samochodową w ramach konieczności i szeregiem innych czynności umożliwiających utrzymanie kontaktu z krajem i zagranicą.

Wiec strejkujących.

WARSZAWA, 7 września. (AW) Dnia 7 b.m. w sali muzeum i handlu związek pracowników poczt i telegrafów zwołał wiec, w celu omówienia sytuacji strejkowej. Na wiecu przemawiał również delegat związku zawodowego kolejarzy, który zawiadomił wiecujących, że ZZK. zwróci się do rządu z żądaniem uwzględnienia postulatów zarówno swoich, jak i pracowników poczt i telegrafów. W razie odmownej odpowiedzi kolejarze zgromadzeni w związku przyłączą się do akcji strejkującej. Wiec pracowników pocztowych przyjął rezolucję domagającą się od rządu uwzględnienia ich postulatów, oświadczając, że tylko w tym razie strejk zostanie zakończony. Przyjęto również rezolucję domagającą się wzbronienia S. S. S. wykonywania funkcji strejkujących, ze względu na możliwe szkody wskutek braku fachowców obznajmionych z pracą.

* *
*

WARSZAWA, 7 września (AW) Rozpoczęty wczoraj w południe strejk pracowników pocztowych i telegraficznych objął już wszystkie dzielnice państwa, prócz wschodniej Małopolski t. j. okręgu lwowskiego i stanisławowskiego. Co do kresów wschodnich niema jeszcze pewnych danych. Głównym punktem spornym jest żądanie zasiłku jednorazowego na miesiąc wrzesień, narażające skarb na emisję wielu miljardów, zaś markę polską na dalszą zniżkę.

* *
*

POZNAŃ, 7 września. (A. W.) W Poznaniu służba pocztowa przestała działać od 7 b. m rano całkowicie. Wszystkie urzędy w Poznaniu są zamknięte. Ekspedycja poczty przyjmuje tylko ważne listy urzędowe.

W środę w godzinach popołudniowych przestała funkcjonować służba telegraficzna, a od czwartku zrana część służby telefonicznej. Służba przy telegrafie pełni w ograniczonym składzie tylko mała część urzędników, którzy nie przyłączyli się do strejku. Urzędnikom tym pomagają siły wojskowe.

Telefony czynne są tylko dla rozmów urzędowych; dotyczy to również rozmów zamiejscowych. Połączenie z Gdańskiem jest zupełnie przerwane.

* *
*

Wczoraj o godzinie 6-ej rano rozpoczął się w Krakowie strejk pracowników poczty. Wobec tego ruch w urzędach pocztowych jest dziś wstrzymany, obsługiwane są tylko telegramy wojskowe i państwowe, oraz telefony szpitalne, pogotowia, policji i wojska. (AW).

Uzasadnienie stanowiska rządu.

Min Jastrzębski twierdzi, że przyjęcie żądań urzędników zachwiałoby równowagę finansową państwa.

WARSZAWA, 7 września. (Pat). Dziś o godz. 1 w południe odbyła się konferencja w ministerstwie skarbu z przedstawicielami prasy stołecznej, na której p. minister Jastrzębski złożył wyjaśnienia, dlaczego rząd zajął tak nieprzejednane stanowisko w sprawie jednorazowej zapomogi dla funkcjonarjuszy państwowych. Cały gabinet wogóle traktuje sympatycznie poprawę bytu pracowników państwowych i uważa ją za jedną z spraw ogromnej wagi, możliwie jaknajszybsze załatwienie której to sprawy byłoby bardzo pożądane w interesie państwa. Ministerstwo skarbu przy załatwianiu postulatów funkcjonarjuszy poczt i telegrafów posunęło się do ostatecznej granicy, wskazanej sytuacją finansową i gospodarczą państwa. Postulatów wysuniętych przez funkcjonarjuszy państwowych, a zmierzających do przyznania im jednorazowej zapomogi w sumie od 150,000 do 300 tysięcy mk. w zależności od stosunków rodzinnych, rząd nie mógł zaspokoić, gdyż akcja zapomogowa żadną miarą nie mogłaby się ograniczyć do funkcjonarjuszy państwowych, cywilnych i wojskowych. Wydatek zaś połączony z przyznaniem zapomogi w wysokości, proponowanej przez funkcjonarjuszy pocztowych, wyniósłby około 50 miljardów marek, a nawet w razie ograniczenia zapomogi do wysokości jednomiesięcznych poborów, wydatek ten wyrażałby się cyfrą 47 miljardów. Poniesienie tak wielkiego wydatku na jednorazową pomoc przy ogólnym wydatku rocznym na uposażenia funkcjonarjuszy państwowych, wynoszącym około 600 miljardów marek, było dla ministerstwa skarbu nietylko niemożliwem do przyjęcia, ale też niezgodnem z polityką gospodarczą, wdrożoną przez ministra skarbu. Bezwarunkowo bowiem podkopałoby to stan równowagi, w którym jesteśmy w chwili obecnej i uniemożliwiłoby szeroką akcję dla kontroli sytuacji, którą to kontrolę w tej chwili posiadamy. Tak ogromny jednorazowy wydatek pociąga za sobą zwiększenie emisji banknotów, a z nim wszystkie następstwa, t. j. nową zwyżkę drożyzny. Ministerstwo skarbu nie w drodze nowych, nie prowadzących do celów, wydatków na jednorazową zapomogę, ale przez energiczną akcję w kierunku poprawy naszych stosunków gospodarczych pragnie wprowadzić poprawę bytu materjalnego pracowników państwowych. Akcję tę zainicjował już minister skarbu na wielką skalę, gdyż na jego wniosek rada ministrów w ubiegłym tygodniu przyznała mu, jako nadzwyczajnemu komisarzowi do walki z drożyzną, kredyt 10 miljardów marek, który ma na celu drogą żywszego obrotu artykułów pierwszej potrzeby, wprowadzić sanację naszych stosunków gospodarczych. Niezależnie od tego ministerstwo skarbu planuje wydatną zmianę na korzyść funkcjonarjuszy państwowych przez wprowadzenie w życie nowej ustawy z dnia 1-go października r. b. Zmiana polegać będzie na uproszczeniu systemu płac i ustaleniu sprawiedliwej skali dodatków, zniesieniu pasów drożyźnianych, co w rezultacie przyniesie oparcie dotychczasowego uposażeń na ściślejszych zasadach, oraz jego zwiększenie. Ministerstwo skarbu uczyni wszystko, aby nowa ustawa z dniem 1 października r. b. mogła wejść w życie.

Kronika przedwyborcza.

Nieporozumienia wyborcze u piastowców.

W stronnictwie P. S. L. Piast w Małopolsce zarysowują się poważne różnice zdań na tle wyborczem. Podobno dotychczasowy wiceprezes Klubu P.S.L. poseł Nawrocki, oraz niektórzy członkowie stronnictwa, jak np. dr. Kuś, Cholewicki i inni, występuje z daleko idącą krytyką taktyki stronnictwa.

Wynikły również nieporozumienia na tle ustalenia listy kandydatów do przyszłego sejmu.

W szczególności ostro zarysowują się różnice w sprawie ustalenia listy państwowej.

P. Marjan Dąbrowski red. „Il. Kurjera Codz." pomieszczony został na 18-em miejscu listy.

Kandydatura prem. Nowaka.

Wbrew informacjom, jakie się ukazały w niektórych dziennikach z zupełnie pewnego źródła donoszą, że p. prezydent Nowak nie kandyduje do sejmu, tylko do senatu.

Dowiadujemy się również, że wiadomość o tem, jakoby dyrektor policji lwowskiej Reinlaender miał zostać wice-ministrem spraw wewnętrznych jest nieprawdziwa.

Przygotowania do wyborów w Łodzi.

Onegdaj odbyło się posiedzenie XIII-ej i XIV-ej okręgowej komisji wyborczej. Ustalono w zupełności skład komisji obwodowych, do których przewodniczący kom. okręgowej mianował przewodniczących komisji obwodowych; pozatem wyznaczono do tych komisji również po jednym członku z ramienia komisarjatu rządu. Na posiedzeniu komisji XIV-ej ustalono już ostatecznie składy komisji obwodowych powiatu łaskiego.

W myśl otrzymanej instrukcji wybory do sejmu na miasto Łódź przeprowadzi komisja nr. 13, zaś na Łódź-powiat, Łask i Sieradz komisja nr. 14.

Wybory do senatu na całe województwo łódzkie przeprowadzi komisja okręgowa nr. 14.

Prace w referacie wyborczym nad ustaleniem list wyborców, zarówno do sejmu, jak i senatu, zostały w dniu wczorajszym ukończone. Spisy te zostaną przesłane odnośnym komisjom obwodowym, które z dniem jutrzejszym rozpoczną urzędowanie. (bip).

Związki zawodowe a wybory.

W ubiegły poniedziałek w nocy w lokalu okręgowej komisji zw. zawodowych przy ul. Dzielnej 50, w przepełnionej sali, odbyło się ogólne zebranie związku gastronomiczno - hotelowego (kucharzy i kelnerów).

Obrady zagaił przewodniczący zarządu głównego W. Bawarski, którego jednogłośnie wybrano na przewodniczącego zebrania.

Porządek dzienny poświęcony był wyłącznie sprawie wyborów do sejmu i do senatu.

Sprawę powyższą referował p. Bawarski, dowodząc, iż wobec zbliżających się wyborów do sejmu, a w związku z tem nadzwyczajnej kompanji endecji, która swym postępowaniem w sejmie dowiodła, iż wrogą jest wszelkiemu prawodawstwu robotniczemu, pracownicy gastronomiczno-hotelowi winni wypowiedzieć się komu w przyszłym sejmie powierzać chcą swoje interesy. Prelegent zapoznaje zebranych z poczynionemi przez zarząd główny krokami w akcji wyborczej i oświadcza, iż zdaniem zarządu prawdziwym wyrazicielem klasy robotniczej w sejmie jest polska partja socjalistyczna, wobec czego członkowie związku winni oddać swoje głosy na listę tej partji. Następnie zabrał głos p. Kożuchowski, który w obszernym referacie wyjaśnił, jakie winno być stanowisko klasy robotniczej przy obecnych wyborach, dowodząc, że ani jeden głos nie może paść na listę wrogą klasie robotniczej. Następnie mówca wyjaśnia działalność P. P. S. w sejmie, oraz postępowanie innych partji politycznych.

W szerokiej dyskusji na temat wyborów, w której głos zabierali: Fulczyński, Braun, Oleszczak i inni, podkreślając konieczność solidarności przy oddawaniu głosów na listę PPS. W końcu dyskusji przyjęto następującą rezolucję: „Walne zebranie związku gastronomiczno-hotelowego wyraża podziękowanie zarządowi głównemu za poczynione starania, tyczące się akcji wyborczej. Walne zebranie oświadcza, iż solidarnie głosować będzie z rodzinami na listę PPS. i wzywa wszystkich pracowników gastronomiczno-hotelowych w całej Polsce, aby podporządkowali się powyższej decyzji, wypełniając w ten sposób uchwałę zarządu głównego. Następnie poruszano sprawę wyborów do rady miejskiej i kasy chorych, polecając zarządowi głównemu wystawienie na liście PPS. swych kandydatów, celem przeprowadzenia ich do wymienionych instytucji. Jednogłośnie, wszyscy, postanowili rozpocząć zbieranie składek pieniężnych na akcję wyborczą. (bip).

Praca i płaca.

Przy pracach nad układaniem list wyborczych pracowała przez 10 dni młodzież, przeważnie niezamożna. Przeszło 300 osób pracowało po 10 godzin dziennie w uciążliwych warunkach w sieniach i klatce schodowej gmachu rady miejskiej.

Obecnie żmudna ta praca została zakończona i zmęczonym pracą oświadczono, iż pieniądze otrzymają dopiero we środę przyszłego tygodnia. Z tego powodu rozgoryczenie panuje wśród sprawowanej młodzieży.

Kronika polityki polskiej.

Z upoważnienia ministerstwa spraw zagranicznych polski charge d'affaires w Berlinie dr. Wysocki dn. 7 b. m. wymienił w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych dokument ratyfikacyjny dotyczący polsko - niemieckiego układu w przedmiocie aneksji na terenie plebiscytowym Górnego Śląska. Układ ten podpisany był w Opolu dn. 21 czerwca r. b., protokół wymiany został podpisany ze strony polskiej przez dr. Wysockiego, ze strony zaś niemieckiej przez p. Simsona.

Rozpoczęcie rokowań polsko-niemieckich.

DREZNO, 7 września (Pat) — Dziś o godzinie 4 po południu odbyło się tu plenarne posiedzenie delegacji polskiej i niemieckiej. **Minister Stockhammer, witając delegację, wyraził nadzieję, że rokowania doprowadzą do pomyślnego wyniku. Minister Olszowski zaznaczył w odpowiedzi, że przy rokowaniach przedwstępnych, odbytych w Warszawie, obie strony wykazały, że dążą do porozumienia. Jutro rozpoczną się prace komisji tranzytowej, pojutrze archiwalnej. Sprawa not Kriesa będzie omawiana za dwa dni.**

Przegląd prasy.

Straszaki przedwyborcze „Dwugroszówki". — „Kurjer Paranny" o strejku urzędników pocztowych. — „Robotnik" o błędach polityki polskiej względem czechów.

Endecja czyni gorączkowe przygotowania do przyszłych wyborów i nie pomija żadnego środka, aby przedstawić niebezpieczeństwo, jakie grozi państwu polskiemu ze strony żywiołów nieendeckich, a więc ze strony lewicy i ze strony mniejszości narodowych. Utworzenie bloku mniejszości narodowych jest doskonałą wodą na młyn intryg endecji, która stara się uczynić z tego faktu straszka dla swych ciemnych i nieświadomych wyborców. Szczególnie groźnie wygląda blok mniejszości narodowych na szpaltach „Dwugroszówki", która stara się wmówić swym bezkrytycznym czytelnikom, że blok przyprowadzi do sejmu stu posłów, którzy wraz z lewicą stworzą „słabe, nieudolne, destrukcyjne rządy, rządy Moraczewskich, Thuguttów i Sliwińskich". Na czem polega plan żydów i niemców? „Dwugroszówka" opowiada, iż plan ten polega na tem, że:

a) zdezorganizuje się aparat państwowy,
b) doprowadzi się do końca dzieło obsadzania stanowisk państwowych Askenazymi,
c) wreszcie—będzie można myśleć o likwidacji państwa, które w marzeniach niemiecko-żydowskich nie przestaje być „państwem sezonowem".

I wszystkie te brednie wypisuje się po to, aby skupić rozproszone i ogłupiałe stado endeckie, zapędzić je do urn wyborczych i zachęcić do głosowania na listy endeckie. Wątpić jednak należy, czy metoda straszenia wywrze pożądany skutek, wobec ostatniej kompromitacji rządów endeckich w Polsce.

„Kurjer Poranny" zamieszcza dłuższy artykuł, poświęcony sprawie strejku pocztowców. Dziennik ten przyznaje, że pracownicy państwowi są bardzo źle płatni, jednakże nie powinni oni uciekać się do stosowania ostatecznych środków, jakim jest strejk, gdyż godzą w ten sposób w państwo; i podważają jego fundament. Dlatego też dziennik ten tłumaczy zupełnie słusznie pracownikom państwowym, że:

Ażeby polepszyć los urzędników w tej mierze, w jakiej tego słusznie pragną i do czego mają niewątpliwie prawo, potrzeba sześćdziesięciu miljardów miesięcznie. Jeżeli rząd powiększy o tę cyfrę liczbę papierowych pieniędzy, stanie przed następstwami olbrzymiej i nie dającej się przewidzieć doniosłości, przed katastrofą niemal, której następstwa natychmiast odczuje ogół, a więc także i ci sami, którzy dzięki tej operacji mniemają się znaleźć w lepszym, niż dotychczas stanie. Sama operacja prasy drukarskiej niewiele tu pomoże. Jeśli skutkiem tej operacji urzędnik się przekona, że za płacę, jaką wymarzył, w jeszcze mniejszym stopniu zdoła zaspokoić swoje potrzeby, niż za płacę, którą obecnie otrzymuje, tragedja jego nietylko się nie zmniejszy, ale nawet znacznie zwiększy. *Nie idzie* wszakże o to, ile kto otrzymuje w cyfrach pieniężnych, ale o to, ile te cyfry są warte i co za nie nabyć można.

W tych warunkach daleko słuszniej byłoby, gdyby wezwanie urzędników, zwrócone do rządu, nie było formułowane w słowach: „daj nam więcej pieniędzy", lecz w słowach: „spraw, aby pieniądze, które nam dajesz, wystarczały nam na utrzymanie". A tego rodzaju formuła znaczy „powstrzymuj drożyznę i postaraj się, abyśmy nie podali ofiarą rzeźnika, piekarza, krawca, szewca, kupca, przemysłowca, pośrednika, producenta rolnego i rozbójnika-paskarza!"

„Robotnik" zajmuje się sprawą polityki polsko-czeskiej, której nowy kurs zarysował się na konferencji ministrów spraw zagranicznych małej ententy i przedstawiciela Polski w Pradze. „Robotnik" występuje ostro przeciwko współdziałaniu Polski z małą ententą, a głównie z Czechami, dla których to współdziałanie jest bardzo wygodne, ale wzamian nic nam nie daje. Przeciwnie, Czechosłowacja prowadzi względem Polski i polaków śląskich politykę wręcz wrogą i przepojoną złą wolą. To też „Robotnik" twierdzi zupełnie słusznie, że

„Czesi mogą sobie pozwolić na takie traktowanie Polski jedynie dlatego, że polityka polska idzie na rękę Czechom w ich polityce zagranicznej, a z drugiej strony wciąga Czechy do spraw polskich. Zamiast bezpośrednio porozumieć się z ukraińcami Galicji Wschodniej i uwzględnić ich słuszne żądania narodowe, Skirmuntowie wolą zawierać szkodliwy dla Polski układ z Czechami, byle ukraińcom nic nie dać. A kończy się na tem, że ukraińców odpychamy od Polski, że sprawa Galicji Wschodniej bynajmniej nie zatraca swego charakteru międzynarodowego, a czesi coraz bezwzględniej poczynają sobie wobec Polski.

Rząd polski w polityce stosowanej względem czechów popełnił, i popełnia w dalszym ciągu, cały szereg błędów nie do darowania.

j. u.

Obrady w Genewie.

Nansen o stanie Europy.

GENEWA, 7 września (Pat) — Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia ligi narodów Nansen, przedstawiciel Norwegji, stwierdził opłakany stan Europy i zaznaczył, że odbyte konferencje nie przyniosły żadnych zmian. Norwegja cierpi bardzo z powodu obecnego kryzysu ekonomicznego, Rosja została zrujnowana przez głód i epidemje, które zagrażają w dalszym ciągu. Mówca zwraca uwagę zgromadzenia na znaczenie kwestji mniejszości narodowych w Europie środkowej, wreszcie wyraża nadzieję, że komisja dla sprawy redukcji zbrojeń przygotowuje projekt, który będzie przychylnie przyjęty przez poszczególne rządy: Zdaniem mówcy, sprawa rozbrojenia stanowi najpilniejszą pracę ligi narodów.

Min. Chodźko o konferencji sanitarnej.

GENEWA, 7 września (Pat) — W przemówieniu wygłoszonem na środowem posiedzeniu komisji dla spraw techniczno-organizacyjnych, dr. Chodźko poinformował komisję, że program nakreślony przez konferencję sanitarną w Warszawie jest w stanie realizacji, zwłaszcza część tego programu, przewidująca podpisanie serji konwencji między państwami sąsiadującemi. Konferencja warszawska — podkreślił dr. Chodźko — zorganizowana wspólnie przez rząd polski i ligę, jest typowym przykładem użytecznej współpracy ligi z poszczególnymi zarządami i instytucjami międzynarodowemi, których praca organizacyjno-techniczna dostarcza potrzebnych informacji. Po przemówieniu dr. Chodźki przeprowadzono wybory. Do komisji wszedł wice-prezes Brouckere (Belgja) i referenci: Rivas-Vicuna (Chili), Adacti (Japonja), Jouvenel (Francja), Ferrari (Włochy), i Holsty (Finlandja).

Wczorajsze przemówienia.

BORDEAUX, 7 września (Pat) Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia ligi narodów po przemówieniu Roberta Cecila przemawiał delegat Łotwy, który wystąpił z projektem poprawki, dotyczącej sprawy mniejszości narodowych, delegat Nowej Zelandji, który żądał powołania komisji dla zbadania sprawy niewolnictwa w Afryce i delegat Finlandji Holsty, który poruszył sprawę konfliktu między Finlandją a Rosją o Karelę.

Powiększenie członków rady ligi.

PARYZ, 7 września (Pat) „Petit Parisien“ donosi z Genewy: Zdaje się, że doszło do ogólnego porozumienia co do projektu, zamierzającego powiększenie liczby niestałych członków rady ligi narodów z 4 na 7. Mała ententa, państwa skandynawskie oraz łacińska Ameryka otrzymałyby po jednym mandacie. W ten sposób mandat Hymansa byłby przedłużony. Kandydatura Benesza zdaje się być pewną.

Węgry a liga narodów.

BUDAPESZT, 7 września (Pat). Appony w dłuższem przemówieniu w izbie oznajmił, że kwestja przyjęcia Węgier do ligi narodów jest obecnie pomyślniejszą, ponieważ Węgry zgodziły się na warunki, postawione przez małą ententę, w sprawie ordyny Habsburgów.

Zdecydowane zwycięstwo turków.

PARYZ, 7 września (Pat) — Według doniesienia Havasa z Konstantynopola turcy wzięli pod Uszakiem do niewoli dwuch greckich dowódców armji, 2-ch generałów. 400 oficerów i 10.000 żołnierzy.

KONSTANTYNOPOL, 7 września (Pat) — Havas — Obiega tu pogłoska, że kemaliści wzięli do niewoli naczelnego wodza wojsk greckich Trikupisa.

PARYZ, 7 września (Pat) — Wiadomości z Konstantynopola donoszą, że wojska kemalistów obsadziły miejscowości Nasilili, Aidin i Sokja. Do 30 ub. m. turcy zdobyli 7 samolotów, 100 samochodów i 127 wielbłądów.

LONDYN, 7 września. (Pat). — Reuter donosi ze Smyrny, że przybyły tam okręty koalicyjne wojenne, a marynarze francuscy, angielscy i włoscy obstawili magazyny, należące do odnośnych rządów. — „Times“ donosi, że dotychczas nie zaproponowano rozejmu, ponieważ zachodzi obawa, że Turcja, odnosząc zwycięstwa, odmówiłaby przyjęcie warunków, a to naraziłoby na szwank autorytet państw koalicyjnych.

LONDYN, 7 września. (Pat). — Według doniesień Reutera sytuacja wojsk greckich w Azji Mniejszej polepszyła się. Zmiana w dowództwie wojsk sprawiła dobre wrażenie. Sytuacja na południe od Eski —Szehir uważana jest za pomyślną.

ANGORA, 7 września (Pat) — Z powodu odniesionych zwycięstw prezydent zgromadzenia narodowego otrzymał wiele depesz z życzeniami ze wszystkich stron świata muzułmańskiego.

ADANA, 7 września (Pat) — Pochód turków naprzód trwa w dalszym ciągu. Klęska greków widoczna. Pogłoski o opuszczeniu przez wojska greckie Ala Szekiru potwierdzają się: Oddziały tureckie ukazały się w okolicy Oedemisch, skąd zagrażają odwrotowi armji greckiej.

KONSTANTYNOPOL, 7 września (Pat) — Havas. Władze greckie ewakuowały miejscowości: Bainamatech, Esine, Aiwadje i Bigh.

Interwencja państw sprzymierzonych.

RZYM, 7 września (Pat) — W tutejszych kołach greckich zapewniają, że Anglja powzięła sama inicjatywę interwencji państw sprzymierzonych w sporze grecko-tureckim, która miałaby na celu spowodowanie rozejmu. Grecja nie poczyniła żadnych kroków, ażeby inicjatywę tę spowodować.

Koła greckie wykluczają absolutnie możliwość przyjęcia przez Grecję rozejmu, lub rozpoczęcia rakowań pokojowych z Turcją, jeżeli Turcja wysuwa, jako warunek zwrot Adrjanopola oraz część Turcji, położonej na południowy zachód od rzeki Marycy.

Włoskie koła parlamentarne zapatrują się sceptycznie co do skuteczności interwencji mocarstw sprzymierzonych. Według opinji która zdaje się przeważać w tych kołach, Włochy powinny w każdym razie zlikwidować z Grecją sporne kwestje, a z Turcją kwestje wolności handlu w Anatolji, ażeby mieć rozwiązane ręce w Wenecji i móc odegrać rolę pośrednika, jeżeli nie arbitra między sprzecznemi tezami Francji i Anglji.

Przebieg rokowań belgijsko-niemieckich.

PARYŻ, 7 września. (Pat). Bemelmans udzielił przedstawicielowi Havasa następujących informacji o przebiegu rokowań belgijsko-niemieckich: „Omawiane dziś sprawy miały charakter przygotowawczy. Jutro rano udajemy się do ministra finansów, ażeby ułożyć propozycje Niemcom. Jestem przekonany, że rząd niemiecki da nam poważne i dostateczne gwarancje, na podstawie których będziemy mogli odstąpić od zamiaru korzystania z niemieckiej rezerwy złota. Jestem w tym wypadku optymistą i wierzę, że rokowania posuną się naprzód i że już w sobotę wieczorem będziemy mogli odjechać do kraju“.

Flota angielska w Gdańsku.

GDANSK, 7 września (A. W.) Dnia 7 b. m. rano przybyła do Gdańska pierwsza część floty angielskiej pod dowództwem kontradmirała Hubert Branda, złożona z 3 lekkich krążowników i 4 torpedowców. Eskadra zarzuciła kotwice koło wyspy Holm w niewielkiej odległości od floty polskiej. Natychmiast po przybyciu floty angielskiej udał się na pokład statku angielskiego admiralskiego „Dephi“ oficer marynarki polskiej, by z polecenia dowódcy eskardy polskiej powitać gości angielskich. Wkrótce potem adjutant kontradmirała Branda zjawił się na pokładzie statku „Komendant Piłsudski“ z rewizytą i zapowiedział przybycie kontradmirała w dn. 8 b. m. t. j. w piątek. Popołudniu admirał Brand w towarzystwie adjutanta złożył wizytę zastępcy generalnego komisarza Rzplitej p. Kęsyckiemu, który wkrótce rewizytował kontradmirała na pokładzie statku. W ten sposób nadzieje żywione we wszechniemieckich kołach w Gdańsku, iż flota angielska zaakcentuje, że jest tylko gościem w mieście Gdańsku, spełzły na niczem. Postój floty angielskiej w Gdańsku jest zapowiedziany do 12 b. m. Przewidywane jest dwukrotne przyjęcie gości angielskich przez władze urzędowe polskie.

Echa komedji plebiscytowej na niemieckim Śląsku.

Protest organizacji polskich.

KATOWICE, 7 wrzaśnia. (Pat.) W dzisiejszych pismach górnośląskich ukazała się następująca odezwa:

Rząd pruski rozpisał na dzień 3 września r. b. w pozostałych przy Niemczech ziemiach G. Śląska plebiscyt, mający zdecydować czy kraj ten ma pozostać niezależny od pruskiego państwa związkowego, czy też ma tworzyć podwładną rządowi pruskiemu prowincję. Obawiając się utraty bogatych i wyzyskiwanych obszarów, rząd pruski nietylko że zmobilizował wszystkie partje polityczne niemieckie do walki z przyrzeczeniem przez siebie usamodzielnieniem Śląska Opolskiego, lecz co więcej wydał tamtejszą ludność polską na niebezpieczeństwo band „orgeschowców“, katujących wprost ze zwierzęcą brutalnością tamtejszych Polaków.

Barbarzyńskie metody odniosły pożądany skutek: 250 rodzin polskich, a zatem około 60.000 osób wyjść musiało z tej ziemi do Polski tracąc ojcowiznę i mienie.

Wszystkie polskie organizacje polityczne i całe życie polskie tam zamarło. Na dobitek, prasa polska skazana jest na przymusowe milczenie, a 600.000 pozostałych polaków znajduje się pod kontrolą, nie wahających się przed żadnym czynem, barbarzyńskich organizacji pruskich.

Ponieważ w takich warunkach pogwałcone zostały kardynalne podstawy życia i osobistej wolności, my niżej podpisani, reprezentanci całej ludności zaboru pruskiego, piętnujemy tę obłudną grę plebiscytową i wnosimy protest przed forum sprawiedliwości dziejowej przeciw pozbawieniu praw ludności polskiej i przeciwko cynicznemu fałszerstwu plebiscytu z dnia 3 września, a gnębionym braciom **naszym** przyrzekamy wszelką pomoc“.

Następuje kilkadziesiąt podpisów najrozmaitszych organizacji polskich.

Narada w delegacji polskiej.

GENEWA, 7 września (Pat). — We wtorek u delegacji polskiej odbyła się narada z przedstawicielami państw bałtyckich, na której byli obecni m. in. Holsty, Pusta i Albat. Omawiano aktualne kwestje, dotyczące polityki państw bałtyckich w związku z zgromadzeniem ligi.

Wycieczki zagraniczne w Krakowie.

KRAKOW, 7 września. (AW) „Nowa Reforma“ podaje, że dnia 7 b. m. rano przybywa do Krakowa wycieczka dziennikarzy szwajcarskich.

Oprócz dziennikarzy przybędzie kilku przemysłowców. Goście szwajcarscy zwiedzą zabytki Krakowa, soliny wielickie, browar w Okocimiu. Przewidziana jest wycieczka do Zakopanego i zwiedzenie fabryki lokomotyw w Chrzanowie i azotu w Borach. W nocy dnia 9-go wycieczka wyjeżdża na Targi Wschodnie.

W drugiej połowie bieżącego miesiąca przybędzie do Krakowa wycieczka, złożona z kupców i przemysłowców amerykańskich.

Wycieczka zwiedzi wszystkie większe miasta polskie. Weźmie w niej udział około 200 osób.

Niemcy w powodzi banknotów.

KATOWICE, 7 sierpnia. (Pat). „O. Deutsche Morgenpost“ donosi: Pruski zarząd finansowy komunikuje: Celem zaradzenia brakowi środków płatniczych w ciągu ostatnich 10 dni wydrukowano i puszczono w obieg 23 miljardy marek niemieckich. Stanowi to 10 proc. będących w obiegu banknotów niemieckich. Wydajność dzienna drukarni państwowej podniosła się do sumy 2 miljardów 600 miljonów marek, którą jeszcze w miesiącu bieżącym będzie można podnieść do 4 miljardów, przez co zdoła się zapobiec wielkiemu brakowi banknotów.

Biuro Wolffa ogranicza działalność.

BERLIN, 7 września (Pat). — Wielka firma telegraficzno-prasowa, biuro Wolffa, zmuszona była z dniem 1 września ograniczyć znacznie swą działalność i skasować pracę nocną, za co współpracownicy otrzymywali bardzo wysokie dodatki. Rząd niemiecki był dłużny firmie znaczne sumy jeszcze z czasów przedwojennych, kiedy inspirowana prasa niemiecka przygotowywała opinję publiczną o potrzebie wojny europejskiej.

Unja rumuńsko-węgierska.

BUKARESZT, 7 września (Russpress). Gazeta „Agus“ dowiaduje się z Bukaresztu, że część działaczy politycznych węgierskich w dalszym ciągu uważa za pożądaną unję osobistą Węgier z Rumunją, pragnąc w tym wypadku obrać królem księcia Mikołaja rumuńskiego. Grupa ta sądzi, że Węgry, połączone z Rumunją zyskają tym sposobem znaczne korzyści ekonomiczne.

Włosko-austrjacki traktat handlowy.

RZYM, 7 września. (Pat). WBK. Szef sekcji Schiller i poseł austrjacki Kwiatkowski ukończyli rokowania z rządem włoskim w sprawie traktatu handlowego. Projekt tekstu traktatu został już ustalony. Wkrótce odbędą się prawdopodobnie narady ostateczne.

Ciężkie położenie w Czechach.

Korona czeska jest za drogą!

PRAGA, 6 września. (AW). W tutejszej izbie handlowej odbyły się narady w sprawie ciężkiego położenia, wywołanego zwyżką korony czeskiej. W dyskusji wziął udział b. minister Ortz, który zwyżkę kursową przepisuje częściowo uzdrowieniu stosunków wewnętrznych, częściowo uważa ją za wywołaną sztucznie przez czynniki pozostające poza wpływami rządu. Największem nieszczęściem wywołanem przez obecną zwyżkę waluty czeskiej jest fakt, że siła wewnętrzna korony czeskiej nie odpowiada jej sile nabywczej zagranicą. Dzięki wysokiemu kursowi Czechy utraciły wszystkie zagraniczne stosunki i zamówienia.

Zamachu na króla serbskiego nie było.

BORDEAUX, 7 września (Pat) Z Pragi donoszą, że w miarodajnych kołach oficjalnie zaprzeczono pogłoskom o dokonaniu zamachu przeciwko królowi Aleksandrowi serbskiemu, bawiącemu obecnie w Marienbadzie.

Bolszewicy i Łotwa.

RYGA, 7 września (Russpress). Rząd łotewski zwrócił się do sowietów z notą, w której wyraża zgodę na wzięcie udziału w konferencji w kwestji rozbrojenia, radząc jednak odłożyć konferencję do 15 października, kiedy wiadoma będzie decyzja ligi narodów w tej sprawie.

Wyścigi konne

w Warszawie.

Na wczorajszych wyścigach rozegrała się grubsza awantura. W 7 gonitwie 3 konie po zaciętej walce przez całą prostą i zażartym finiszu minęły celownik mniej więcej jednocześnie. O ile można było dostrzec z loży prasowej porządek koni u mety był: Alderney, Radiation i Viveur, to jest taki sam, w jaki poszczególne konie fawozyzowano. Sędziowie zaś orzekli, że konie minęły celownik w porządku wprost odwrotnym Rozległy się głośne protesty i doszło do bardzo przykrych ekscesów.

Rezultat wczorajszych biegów.

I bieg. 1) **Mistrz,** 2) **Leonardo.** Tot. 36.

II bieg. 1) Perichole, 2) **Arkan,** 3) Eloe. Tot. 26.

III bieg. 1) Grom, walcowerem.

IV bieg. 1) Pani Ola, 2) Prędzej Maleńka, 3) Ambitna. Tot. 53.

V bieg. 1) Azamat, 2) Dry Martini 3) Patrol, Tot. 28.

VI bieg. 1) Lelek, 2) **Królewicz,** 3) Raptus. Tot. 38.

VII bieg. 1) Viveur, 2) **Radiation.** 3) Alderney. Tot. 96, fr. 32, 28.

VIII bieg. 1) Soultz, 2) **Nadzieja.** 3) Lawina.

Uwolnienie rzeźbiarza Głowińskiego.

Echa nadużyć w warszawskim banku handlowym.

„Kurjer“ zwrócił się do p. Jana Głowińskiego, który wczoraj został zwolniony z aresztu.

P. Głowiński ofiara ciemnych machinacji Weissa, powiedział co następuje:

Wczoraj po przesłuchaniu Rulskiego i Weissa wezwano mnie do p. sędziego śledczego Skorzyńskiego. Po przesłuchaniu zostałem zupełnie zwolniony z aresztu.

— Więc sprawa ta dla pana jest już umorzona?

— Byłem w nią niestety zamieszany tylko w charakterze świadka. Jest to szalenie przykra historja.

— W jaki sposób Weis zwracał się do pana o inkasowanie czeków?

— Prosił mię o zainkasowanie czeków na okaziciela, t. j. takich, które każdy może podjąć. Twierdził, że niema zaufania do ludzi, z którymi ma do czynienia, jak również i do swych urzędników. Mnie znał oddawna i dlatego prosił mię o tę przysługę.

Dusza ludzka.

1. Walka myśli.

Dwuch mężczyzn kroczyło obok siebie długą szosą.

Milczeli bez przerwy.

Kroki ich były wielkie i gwałtowne, rozcierali proch pod swemi stopami.

Byli to dwaj bracia; szli dzielić się spadkiem.

Żaden nie pozwalał się ani o krok wyprzedzić, żaden nie pozostawał ani kroku w tyle.

Kroczyli naprzód, olbrzymie stawiając kroki; a milczeli bez przerwy.

2. Pochlebca.

Pewien człowiek, który się chętnie obracał w wielkich towarzystwach, zwykł był podchodzić blisko do tego, kogo sobie z obecnych wybrał, a gdy tylko rozpoczynała się rozmowa, natychmiast zaczynała mu się sączyć z ust lepka, słodkawa nić.

Z tą nicią obchodził słuchacza, owijał go, krępował, pożerał i wprowadzał w pewien rodzaj snu hypnotycznego.

A gdy już do tego doprowadził, wówczas odchodził powoli, ciągnąc skrępowanego ustami na pozostałym kawałku nici za sobą, jak się pieska na smyczy prowadzi.

W jaki sposób na początku umocowywał swoją nić?

Kładł prawą rękę na ramieniu ofiary, wywierając łagodny, budzący serdeczne uczucia nacisk, przytem niepostrzeżenie przylepiał początek nici, poczem, gdy to się udało, kontynuował swoją pracę.

Lynkeus.

Zajście w Pireusie.

RZYM, 7 września (Pat). — Jak donoszą z Aten, w Pireusie tłum zabił dwóch marynarzy włoskich, którzy weszli na ląd. Grecki prezydent ministrów złożył osobiście kondolencje konsulowi włoskiemu.

Wiadomości krajowe.

Zarobki górnicze.

Katowice, 7 września. Po dłuższych rokowaniach ustalono nowe normy płac dla górników na wrzesień. Fachowy robotnik węglowy otrzymywać będzie we wrześniu za godzinę 75,80 mk. (w sierpniu 56,80). W hutach żelaza otrzymają robotnicy 58,45—69,10, 18-letni 48,40—64,45, 16-letni 28,10 za godzinę lub dzienny ryczałt 224,80. Robotnicy poniżej lat 16—15,20 za godzinę, lub ryczałt 121,60 mk.

Możliwość strejku rolnego w Małopolsce.

Kraków, 7 września. (AW). Krakowski „Naprzód" donosi, że w niedzielę 3 b. m. odbył się w Zakrzewie zjazd związku zawodowych robotników rolnych oddziału Tarno-Brzesko-Mińsko-Mieleckiego. Na zjazd przybyło około 1500 osób. Postanowiono zwrócić się do rządu w sprawie jaknajszybszego zwołania komisji polubownej w celu uregulowania pracy i płacy robotników rolnych w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim. Termin odpowiedzi na powyższą rezolucję ustanowiono na 24 go b. m. po upływie którego w razie niezałatwienia powyższych spraw przez komisję polubowną proklamowany ma być strejk wszystkich kategorji robotników rolnych. 4-go b. m. delegacja robotników rolnych przedłożyła powyższą rezolucję staroście powiatu tarnobrzeskiego. Dnia 9 b. m. udaje się delegacja do związku ziemian w celu przedłożenia żądań robotników rolnych.

Sensacyjna kradzież.

Kraków, 7 września. W fabryce świec „Glorja" skradziono książki zawierające przepisy fabrykacji świec i topienia wosku. Fabryka ceni sobie wartość tych przepisów opatentowanych na sumę 90 milj. marek. Policja stwierdziła, że kradzieży dokonał mechanik Józef Stolen, który zbiegł do Czech.

Przykra omyłka.

Poznań, 7 września. Kasjer tutejszego oddziału P.K.P., wypłacając, wydał przez omyłkę kilka paczek banknotów 5-tysięcznych w przekonaniu, że daje banknoty 1000 markowe i w ten sposób wypłacił o 4 milj. marek więcej aniżeli się należało. Dyrekcja P.K.P. apeluje do strony, która podjęła pieniądze, by zwróciła nadwyżkę, gdyż cała odpowiedzialność spada na kasjera.

Strejk w Wilnie.

Wilno, 7 września. (AW). 5-go b.m. o godz. 19 wiecz. wybuchł tu nagle strejk robotników miejskich. Powodem strejku jest odrzucenie przez radę miejską żądań podwyżki płac o 100 proc. Elektrownie, gazownia i wodociągi są nieczynne. Dotychczasowe próby likwidacji zatargu nie osiągnęły rezultatu. W sprawie tej interwenjuje inspektorat pracy. Robotnicy szpitalni nie strejkują.

Mody jesienne.

Zmiana pory roku powoduje zazwyczaj zmiany w modach. W tym roku jednak mniej jest nowości, niż zwykle. Suknie są w dalszym ciągu proste w linji, wąskie i długie. Pasek umieszczony jest wyżej, niż poprzednio, i powoli zajmie pewne swe dawniejsze miejsce. Rękawy wąskie, a spódniczka rozcięta u dołu.

Górna część sukni, zrobiona jest przeważnie z crepe romain. Rękawy sięgają do dłoni, lub tylko do łokcia.

Suknia poobiednia z jedwabiu, lub jakiegokolwiek crepe, zupełnie posiada rękawów. Zastępuje je długi szal. Długie i wąskie szale cieszą się narazie dużem powodzeniem.

Materjały w przednim gatunku są bardzo jaskrawe; widzimy i podziwiamy najpiękniejsze czerwone, niebieskie i bronzowe odcienie. Najmodniejszem przybraniem sukien jest obecnie zupełny brak jakiegokolwiek przybrania. Najnowsze modele są z pięknych i kosztownych materjałów, ale zupełnie skromne w wykonaniu. Płaszcze niedługie, szeroko krojone, powinny posiadać zastosowaną do nich spódniczkę. Dużo futer — oto dewiza tegorocznej mody jesiennej.

Krótkie saki, palta i suknie — wszystko przybrane futrem. Kapelusze albo w postaci niewielkich toczków, albo też w stylu dużych malowniczych pasterek. Jesienny kapelusz robiony jest z jedwabiu, lamy srebrnej lub złotej, z duvetine i innych błyszczących materjałów.

Panne i aksamit będą zdobiły kapelusze zimowe.

Przybranie będzie w tym roku umieszczane z prawej strony. Składa się ono z wstążek fantazyjnych piór, lub srebrnych i złotych sznurów.

Najbardziej poszukiwane jest przybranie metalowe. Podziwiamy już kwiaty z aluminium, klamry i strzały ze złotej, lub srebrnej blachy.

Panie kapelusze mają często fason turbanu. Powróciły także fryzury turbanowe w kilku bardzo estetycznych odmianach. Brzegi większych kapeluszy posiadają często ruszkę z szyfonu, albo z koronek. Koronkowy woal spada na ramiona.

Niektóre kapelusze posiadają spód innego koloru, co bardzo ożywia twarz i może mieć zastosowanie do każdej cery. Moda zwraca w tym sezonie więcej uwagi na rękawiczki.

Rękawiczki zamszowe lub glacé ozdobione są mankietem haftowanym lub marszczonym i układanym w zakładki.

Panowie znajdą również niejedną zmianę w modach tegorocznych. Przedewszystkiem nastąpił przewrót w stroju wieczorowym.

Frak tryumfuje na całej linji. Smoking już nie jest strojem ani wieczorowym ani uroczystym. Frak posiada szerokie ramiona, jest obcisły i ozdobiony klapami z jedwabiu.

Do fraka noszone są białe, a ostatnio również czarne jedwabne kamizelki.

Nieodzowny jest cylinder. Wieczorem, czy też przy jakiejś uroczystości żadne inne pokrycie głowy nie może go zastąpić.

Należy przypuszczać, że zbliżająca się zima wniesie nowe zmiany w strojach pań i panów; mężczyzna są one skromne i nie wymagają zmian radykalnych.

Et

Zasugestjonowana miłość.

Dzienniki czeskie donoszą, że w jednej z większych praskich kawiarni odbył się onegdaj popis pewnego hypnotyzera.

Otoczony gronem szczególnie żądnych wrażeń kobiet, hypnotyzer zasugestjonował jedną z obecnych pań, iż jest w nim śmiertelnie zakochana.

Sugestja zaczęła szybko wydawać swe owoce, gdyż dama owa rzuciła się na szyję hypnotyzerowi i zasypując go gradem pocałunków, nie chciała wypuścić ze swych gorących uścisków. Przerażony dziełem swem hypnotyzer zaledwie mógł wyrwać się z objęć zasugestjonowanej i nie usunąwszy sugestji uciekł w popłochu z kawiarni.

Ofiarę sugestji musiano przemocą zaprowadzić do specjalisty chorób nerwowych, któremu dopiero po dłuższym czasie udało się usunąć sugestję.

15-lecie

Związku Zawodow. Drukarzy Łódzkich.

W dniu dzisiejszym obchodzi Polski związek zawodowy drukarzy w Łodzi piętnastolecie swego istnienia. Jest to jeden z nielicznych związków zawodowych, który zalegalizowany przed piętnastu laty, przetrwał do dnia dzisiejszego, pomimo prześladowań caratu, który tylko szukał pretekstu, aby związki robotnicze rozwiązywać, a organizatorów jego wysyłać na Sybir. Przetrwał on również ciężkie lata wojny europejskiej i okupacji niemieckiej, która pod płaszczykiem wyjątkowych praw wojennych, również gnębiła ruch zrzeszeniowy. Dopiero z chwilą zdobycia niepodległości, związek zaczął rozwijać się normalnie i rozszerzać swą działalność, stając się rzeczywiście ogniskiem, wiążącem rzesze drukarzy pod względem zawodowym, kulturalnym i społecznym.

Z najwyższem uznaniem należy podnieść zasługi związku, którego staraniem była nietylko walka o poprawienie ekonomicznego bytu swych członków, ale w równej mierze podniesienie sztuki drukarskiej i wartości pracy drukarzy. Tak więc związek wydaje swe pisma, stojące pod względem drukarskim na wysokim poziomie, organizuje wystawy prac drukarskich.

Dla upamiętnienia dnia jubileuszu, związek zorganizował taki właśnie pokaz prac drukarskich w lokalu stowarzyszenia przy ul. Nawrot 20.

Niemniejsze zasługi położył związek w dziedzinie podniesienia życia kulturalnego swych członków, urządzając pogadanki fachowe, zabawy i wycieczki, oraz wypożyczając książki ze stworzonej przy stowarzyszeniu bibljoteki.

Owoce, jakie wydała praca dotychczas, powinny być dla związku impulsem do dalszych poczynań, mających na celu wszechstronny rozkwit zrzeszenia, a co za tem idzie, materjalny dobrobyt i intelektualny rozwój jego członków.

KOLOMAN MIKSZATH.

Przestawione godziny.

—o—

Mr. Brock, który obydwuch moich synów uczył języka angielskiego, był brytyjczykiem od stóp do głowy: sztywny, małomówny i flegmatyczny, przytem sumienny i punktualny, jak chronometr. Wyjąwszy niedzielę, przychodził codziennie o 4 po południu, ani o minutę wcześniej, ani później.

W przedpokoju spotykał zwykle pannę Drache, która od g. 3 do 4 usiłowała wpoić w moich synów homeopatycznemi dozami zasady języka niemieckiego. I podczas gdy ta para zdejmowała, względnie wkładała kapelusze i palta, miała miejsce następująca rozmowa:

— Co słychać, panno Drache?

— Dziękuje panu, mr. Brock, czuję się zupełnie dobrze; a jak pańskie zdrowie?

—W zupełnym porządku, moja pani; ale jaką potworną mamy pogodę?

- Mój Boże, trzeba znosić cierpliwie to, co jest, mr. Brock...

Panna Drache za żadne skarby świata nie wyraziłaby się pogardliwie o pogodzie, bowiem była przyzwyczajona przyjmować bez skargi „to, co jest"; nie miała ona nikogo, ktoby jej pomógł nieść brzemię żywota.

Swiadomość samotności rodzi u niewiast przeważnie skromność i nieśmiałość, i tylko jedna rzecz wzmacnia ich ambicję, podnosi ducha: spojrzenie do lustra! Ale dla panny Drache takie spojrzenie nie było zupełnie pocieszeniem; jej bladą, brzydką twarz zdobiły wprawdzie łagodne oczy i serdeczny uśmiech, ale mimo to była ona bardzo przygnębiona i poważna, ilekroć zaglądała do lustra.

Rozmowa tej pary trwała zwykle tylko kilka chwil i nie przedłużała się nigdy poza ograniczony rozbieraniem się czas. Ale czas olbrzymimi skokami sadzi naprzód przez kwiecie wiosenne i ścierniska; z moich małych chłopczyków wyrośli wielcy studenci; i oto przestawili oni sobie angielską lekcję na przedpołudnie, mając następujące uzasadnienie: „Plenus venter, non studet libenter". Wprawdzie nie udało mi się zauważyć, że synowie moi robią obecnie większe postępy w języku angielskim, natomiast zauważyliśmy wszyscy, że panna Drache jeszcze bardziej przycichła i posmutniała od czasu, gdy nikt jej już w przedpokoju nie pytał o zdrowie; nie uszło również naszej uwagi, że mr. Brock stał się jeszcze chłodniejszym i flegmatyczniejszym od chwili, gdy przestał zamieniać z panną Drache uwagi na temat pogody.

Tak stały sprawy, gdy pewnego dżdżystego dnia mr. Brock, wskakując do tramwaju, spostrzegł w kąciku łagodną, przyjazną twarz panny Drache.

— Ah, miss Drache — zawołał zdziwiony — czyż to nie jest zdumiewające, że się tutaj tak niespodzianie spotykamy?

Panna Drache potaknęła, również bardzo uradowana.

— I cóż słychać nowego?

— Dziękuję, mr. Brock, czuję się zupełnie dobrze; a jak pańskie zdrowie?

— Jestem zdrów, dziękuję za łaskawe zapytanie; ale jakaż dzisiaj beznadziejna pogoda?

— Dni są coraz pochmurniejsze, mr. Brock; lato minęło.

-- Tak, wszystko mija, miss Drache; i my się już nie spotykamy przy ulicy Ezeprezi; ale pani wciąż jeszcze udziela tam lekcji, nieprawdaż?

— O, tak; i pan, mam nadzieję, również?

— Tak jest, ale cóż to warte wobec tego, że przestawiono mi godziny! Odbywam obecnie lekcje przed południem... ale oto już jesteśmy przy moim przystanku; good bye, miss Drache!

Wstydliwy uśmiech, lekki rumieniecześlizgnął się, niby promień słońca, po bladej, łagodnej twarzy i panna Drache podała mu wąską rękę, którą mr. Brock silnie potrząsnął. W następnej chwili już go nie było.

Biedacy! którym ojczyzna nic nie dała na drogę, prócz języka, jedynego kapitału, z którego przez całe życie żywić się musieli. Dla nich życie składa się tylko z pojedyńczych godzin, które spędzają w towarzystwie swych leniwych, lub roztargnionych uczniów; nieliczne wolne godziny, które im pozostają, stanowią ich „wolne godziny". Szczęśliwemu człowiekowi godziny się dłużą; ale dla tych nich każda jest wiecznością.

Czy znane im były kiedykolwiek wesołe chwile beztroskności... lub idylli? Komuż to jest wiadome; i zima ma przecież swoje kwiaty, tylko, że kwitną one jako kwiaty szronowe na szybach i umierają od pierwszego ciepłego tchnienia.

Ponieważ moi synowie nie byli zupełnie przykładnymi uczniami, szczególnie w języku jakiego uczyła ich wyrozumiała i łatwo odskrobowania biednej, dręczonej panny. Podwyższyliśmy jej z własnej inicjatywy skromne zresztą wynagrodzenie, moja żona dawała jej codziennie kawę i pytała ją wielokrotnie, czy nie ma jakichś szczególnych życzeń, które moglibyśmy spełnić?

— Oh, mój Boże — wołała zawsze, głęboko wzruszona — czegóż mogłabym sobie jeszcze życzyć?

Tembardziej dziwiliśmy się, gdy panna Drache pewnego dnia nieśmiało i chwiejnie zapytała, czy rzeczywiście wolno jej wyjawić pewną prośbę. Ponieważ nie bacząc na namowy, nie mogła się zdobyć na wyjawienie życzenia, oczekiwania nasze i ciekawość doszły do zenitu; jakże nas zdziwiło, gdy wreszcie, jąkając się i rumieniąc, poprosiła, aby poobiednie jej godziny przenieść na przedpołudnie.

Zamieniłem spojrzenie ze swoją żoną, bowiem obydwoje żałowaliśmy, że panna Drache chce zrezygnować z swej kawy; właśnie chciałem rozpocząć perswazje, gdy spostrzegłem taki błagalny wzrok, skierowany w moją stronę z łagodnych, niebieskich oczów, że kiwnąłem głową na znak zgody:

— Jak pani każe, panno Drache.

Następnego dnia zwróciłem się do anglika.

— Chciałbym pana prosić o pewną drobnostkę, mr. Brock — zacząłem.

— Proszę, jestem na pańskie usługi.

— Czy nie mógłby pan zmienić swych godzin z powrotem na popołudniowe?

Lodowata twarz Brocka ożywiła się i z niezwykłą serdecznością podał mi rękę.

— Z największą przyjemnością, mój panie.

Żyliśmy odtąd w przyjemnem przeświadczeniu, że przestawione godziny uszczęśliwiły dwoje ludzi, ale niebawem mieliśmy się przekonać, jak mylnem było nasze wrażenie. Nasi synowie zawiadomili mnie pewnego dnia, że flegmatyczny John Bull stał się zdenerwowanym mrukiem i niejednokrotnie wyrażał oburzenie, że tak samowolnie „przestawiono godziny", nie licząc się zupełnie z jego osobą. Gdy następnego dnia punktualnie o 4-ej zadzwonił do naszego mieszkania, wyszedłem mu na spotkanie.

— Słyszę, że pan ma do nas pretensję z powodu przestawienia godzin, mr. Brock—zacząłem—ale mam nadzieję, że uzyskam pańskie przebaczenie, gdy wyjaśnię, dlaczego prosiliśmy pana...

— No? — zapytał Brock lodowatym głosem — Co skłoniło pana do przestawienia lekcji?

— Zyczenie damy.... a poniewaź pan przecież jesteś gentlemanem....

Brwi pana Brocka wygładziły się, groźne rysy przybrały z powrotem łagodny wyraz, jakgdyby przeszła nad nimi ciężka chmura.

— Może to panna Drache wyraziła to życzenie?

— Tak jest; a prosiła nas tak kategorycznie, z takim niezwykłym naciskiem....

Oblicze pana Brocka rozjaśniło się w uśmiechu.

— Ależ z przyjemnością, kochany panie, z przyjemnością — śmiał się flegmatyczny syn Albionu, przyczem potrząsał moją rękę z taką gwałtownością, jakgdyby chciał strząsnąć z drzewa wszystkie dojrzałe owoce. Nagle puścił swoją rękę i zamiast udać się do pokoju synów, kilkoma susami zbiegł ze schodów na ulicę.

Kilka dni krążył po mieście, aż spotkał pannę Drachę. Zwykła ich rozmowa uległa poważnym zmianom.

— Co pani powie o tem niespodziewanem spotkaniu przy tej psiej pogodzie!

— Ja.... dziwię się bardzo...

— Co... pani dziwi się, że anglik spełnia swój obowiązek i że gotów jest podjąć walkę...

— Nie rozumiem pana, mr. Brock — przeraziła się panna Drache. — Z kim pan chce walczyć?

— Z kim chcę walczyć? Z godzinami, które nas dzielą. Chcę je zgładzić z tego świata! A dlaczego chcę walczyć? O moje szczęście, missDrache, o nasze szczęście!

— Ależ pan nie myśli chyba?...

— przerwała rozpromieniona panna Drache.

— Owszem, myślę, że się pobierzemy i będziemy szczęśliwi. Pani chyba nie ma nic przeciwko temu?

— Ja, nie miałabym nic do powiedzenia... Tylko, że się jakoś tak bardzo wstydzę...

(Przetłumaczył G. W.)

Kto został konsulem niemieckim w Łodzi?

O nowomianowanym w Łodzi konsulu niemieckim, p. Pawle Schwarzu, redaktor warszawskiego „Kurjera informacyjnego", p. Adam Nowicki, podał w piśmie tem następujące informacje, które bezsprzecznie zainteresować muszą publiczność łódzką:

Rząd niemiecki zamianował swoim konsulem w Łodzi p. dr. Pawła Schwarza. Opinja publiczna polska ze zdumieniem przyjmuje do wiadomości, że Niemcy odważyły się taką osobistość, jak pan dr. Paweł Schwarz, wysłać na swojego konsula do Łodzi. Lecz jeszcze większe zdumienie musi nas ogarnąć na myśl, że nasze ministerjum spraw zagranicznych udzieliło panu dr. Pawłowi Schwarzowi exequatur. Widocznie zbiera ono bardzo niedokładne wiadomości o proponowanych Polsce kandydatach na konsulów niemieckich, skoro z lekkiem sercem zgodziło się na wpuszczenie do Polski pana dr. Pawła Schwarza jako konsula niemieckiego.

Kim jest p. dr. Paweł Schwarz? Informacja urzędowa niemiecka brzmi: radca rządowy (Regierungsrat), czynny w ministerjum spraw wewnętrznych rzeszy. Ale ta informacja urzędowa jest etykietą, naklejoną na butelkę o zgoła innej zawartości. Pan dr. Paweł Schwarz urodził się w Austrji i nawet — jeżeli nas pamięć nie myli — w Galicji. Nie śniło mu się za czasów bytności na uniwersytecie, że będzie konsulem niemieckim. Poświęcił się dziennikarstwu, i to w zakresie ekonomicznym. Głównie zajmował się naftą. Sprytny, rzutki, po paru latach przeniósł się do Berlina, osadzając w Wiedniu brata jako swego reprezentanta. Na bruku berlińskim założył przedsiębiorstwo nakładowe, które wydawało kilka miesięczników gospodarczych, głównie naftowych. Były to wydawnictwa dosyć luksusowe, których kosztów nie pokrywała ani prenumerata, ani anonse. Po pewnym czasie pan dr. Paweł Schwarz —zdaje się—podczas wojny przyjął obywatelstwo niemieckie i wstąpił do służby konsularnej. Czy jego zajęcia właściwe miały co wspólnego z obowiązkami konsula?

Na to niech odpowie taki fakt, że pan dr. Paweł Schwarz znalazłszy się po wojnie jako konsul w Pradze czeskiej, doprowadził swoją działalnością zakulisową do bardzo dla Niemiec kompromitującego zatargu z rządem czeskim, który zebrawszy szereg wielce drażliwych rewelacji o tem, co pan dr. Paweł Schwarz uprawiał w Pradze pod pokrywką zajęć konsularnych, usunął go z Czech jaknajenergiczniej.

Mniej więcej dwa lata temu prasa czeska, a nawet i prasa berlińska — ta ostatnia ze smutnej konieczności — pisała często i gęsto o sprawie dr. Pawła Schwarza w Pradze czeskiej. To też po powrocie do Berlina nie wzięto go ani do ministerjum spraw zagranicznych, ani nawet do ministerjum handlu, lecz zatrudniono go specjalnie w ministerjum spraw wewnętrznych.

Konsulowie zrazu pruscy, potem niemieccy na ziemiach polskich nie należeli do ludzi o subtelnem poczuciu delikatności.

Z dokumentów, wydanych przed wojną przez redaktora Krysiaka, wiemy niezbicie, że konsulowie niemieccy we Lwowie łączyli się razem z radykalistami rusińskimi w Galicji, zachęcali ich do wystąpień antypolskich, podsycali wojnę domową w tym kraju. Ostatniego konsula niemieckiego we Lwowie (pierwsze dni listopada 1918 roku) przyłapano wprost na knowaniach antypolskich z rusinami i musiano go aresztować. Ale przysłanie do Łodzi p. dr. Pawła Schwarza przekracza miarę dozwoloną. Należy spodziewać się, że p. Narutowicz teraz dowiedziawszy się o sprawkach tego pana w Pradze czeskiej, podda rewizji swoje pozwolenie na jego działalność w Łodzi i cofnie wydane mu exequatur. Rząd niemiecki będzie musiał przyjąć w milczeniu tę rewizję. Zasłużył na nią całkowicie, odważając się na przysłanie do Polski ludzi już skompromitowanych.

Konsulów niemieckich Polska przyjmuje, lecz musi żądać, by jej nie przysyłano ludzi, którzy w Pradze czeskiej skompromitowali się rażąco.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przeważnie pochmurno, miejscami deszcz, chłodno, wiatry z północy i północo zachodu.

Osobiste.

Dyrektor państwowego zakładu badania żywności, inż. Stanisław Kempiński, powrócił i objął urzędowanie. (bip)

O średnie szkolnictwo w Łodzi.

Wydział oświaty i kultury otrzymał polecenie opracowania memorjału w sprawie upośledzenia szkół średnich państowych w Łodzi. Memorjał ten na wniosek prezydenta Rżewskiego będzie przedstawiony posłom łódzkim, rządowi oraz ministerstwu (bip).

Z kasy chorych.

Przy kasie chorych utworzona została komisja gospodarcza, składająca się z 6 osób. Komisja ta rozpatrywać będzie plany finansowe i gospodarcze. Przewodniczącym komisji jest komisarz kasy chorych. (bip)

Liczba wsi i miast.

Ogółem na obszarze Rzeczypospolitej znajduje się 613 miast, 12.632 gminy wiejskie i 4.283 obszary dworskie. Starostw (bez G. Śląska i ziemi wileńskiej) Rzeczpospolita polska posiada 263.

Dane powyższe odnośnie do obszaru objętego powszechnym spisem ludności z dn. 30|IX 21 roku zostały zestawione przez Wydział spisu ludności głównego urzędu statystycznego, odnośnie zaś do G. Śląska i ziemi wileńskiej znajdują się w „Miesięczniku statystycznym", wydawanym przez tenże urząd.

O koszta leczenia członków kasy chorych.

W myśl ustawy z dnia 19 maja 1920 roku. art. 43, szpitale miejskie w Łodzi obowiązane są przyjmować chorych członków kas chorych pobierając zapłatę, odpowiadającą połowie własnego przeciętnego kosztu utrzymania leczenia chorego. W okresie 5-miesięcznym t. j. od chwili ukonstytuowania się kasy chorych w Łodzi, koszta kuracyjne za leczenie członków kasy chorych i ich rodzin, wyniąsą w przybliżeniu około 70 miljonów marek, zaś do końca roku budżetowego około 150 miljonów. Wobec powyższego w okresie 8-miesięcznym istnienia kas chorych, zarząd miasta osiągnie w tej dziedzinie deficyt, wynoszący 75 miljonów marek. Ponieważ zarząd miasta nie posiada środków, celem ewentualnego pokrycia tych niedoborów, magistrat postanowił zwrócić się do ministerstwa pracy i opieki społecznej z prośbą o przejęcie drugiej połowy kosztów kuracyjnych. nie pokrytych przez kasę chorych. (bip)

Z gminy żydowskiej.

Na ostatniem posiedzeniu gmina żydowska uchwaliła wypłacić służbie cmentarnej, oraz służbie w schronisku dla umysłowo-chorych, 25 proc. podwyżki. Również uchwalono podwyższyć pensje rabinatowi, po uzyskaniu aprobaty ministerstwa wyznań religijnych. Na dalszą budowę parkanu dokoła cmentarza wyasygnowano 5 miljonów marek. (bip)

Wrogowie oświaty.

W ciągu tygodnia ubiegłego z wyroków komisji powszechnego nauczania odbyli karę aresztu za nieposyłanie dzieci do szkoły: Icek Cząszyński (Aleksandrowska 22), Dawid Moszkowicz (Aleksandrowska 10) po 2 dni, zaś Moszek Lajzerowicz (Warszawska 3) — 1 dzień. (bip).

Mecz szachistów.

Jutro, dnia 9-go b. m. w lokalu tow. zwolen. gry szachowej, ul. Sienkiewicza 3-5, rozpocznie się dwudniowy mecz szachowy pomiędzy najwybitniejszymi graczami Warszawy i Łodzi. Z warszawskich szachistów zapowiedzieli swój udział: pp. Abkin, Flamberg, Friedman, Kon, Łowcki, Makarczyk, Piltz, Przepiórka, Sypniewski, Szwarcman i Szulc. Z Łodzi grają: pp. Finkielstein, Gotesdiner, Goldfarb, Hirszbein, Kolski, Kosower, Mundt, Rubinowicz, Urbach, Winawer i Ziemiański. Początek gry o godzinie 16. Mecz ten wzbudził niezwykłe zainteresowanie w sferach zwolenników gry szachowej.

Koncert Heleny Fotygo.

Znakomita śpiewaczka p. Helena Fotygo w dniu 14 b. m. występuje z własnym koncertem w sali filharmonji.

W koncercie p. H. Fotygo bierze łaskawy udział p. Stanisław Frydberg, znakomity skrzypek-wirtuoz, którego Łódź miała już możność w ubiegłym sezonie życzliwie i owacyjnie podejmować.

Obu koncertantom akompanjuje dyrektor Teodor Ryder.

Kryminalistyka.

Zbrodnia. Na cmentarzu wojskowym przy ulicy Konstantynowskiej znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej. (bip)

Walka z niechlujstwem. W dniu wczorajszym w obrębie 8-go komisarjatu spisano 20 protokułów administracyjnych za nieporządki domowe i brudy w sklepach. (bip)

Kradzieże w księgarniach. Zwykle w początkach roku szkolnego w księgarniach mnożą się kradzieże kieszonkowe. Ofiarą kradzieży padają po większej części uczniowie i uczenice klas niższych, którym kieszonkowcy wyciągają pieniądze, otrzymane na kupno książek szkolnych. Sumy te, ze względu na ceny książek, w tym roku są dość wielkie.

W księgarni przy ulicy Piotrkowskiej 36 został zatrzymany Józef Banasiak, w chwili gdy usiłował okraść Jakóba Zysmana. Oddawna już poszukiwany przez policję Banasiak, tłómaczył się, że przyszedł kupić książkę. (bip)

Energiczna złodziejka. Do V-go komisarjatu przybył Moszek Markowicz (Nowomiejska 6) i zameldował, iż w sklepie jego usiłowała popełnić kradzież Helena Piwońska, a gdy ojciec jego schwycił ją za rękę, uderzyła go butelką w twarz. Piwońską sprowadzono do komisarjatu i spisano protokuł. (bip)

Wykrycie szajki rabusiów kolejowych.

Na czele bandy stali nadkonduktorzy kolejowi.

Od dłuższego już czasu kupcy, wysyłający towary z Łodzi, stwierdzali przy nadejściu towarów do miejsca przeznaczenia, częściową kradzież takowych. Zawiadomiona o powyższem policja, wraz z władzami kolejowemi, prowadziła dochodzenie, które jednak do żadnych rezultatów nie doprowadziło. Wreszcie udało się policji tutejszej wykryć doskonale zorganizowaną szajkę złodziejów i włamywaczy kolejowych na czele której stali funkcjonarjusze kolejowi, a nawet nadkonduktorzy. Sprawę wykryto w następujących okolicznościach.

Onegdaj na przejeździe kolejowym funkcjonarjusze policji zatrzymali niejakiego Chila Abermana, zamieszkałego przy ul. Radwańskiej 9, oraz Annę Zalewską, zamieszkałą przy ul. Obywatelskiej 1, którzy nieśli na dworzec kaliski dwie sztuki towaru.

Ponieważ zatrzymani nie mogli wytłumaczyć się skąd posiadają ów towar, przeprowadzono w tej sprawie dochodzenie.

Okazało się, iż towar pochodzi ze stacji kolejowej; w ten sposób cała uwaga władz, prowadzących śledztwo, została skierowaną na funkcjonarjuszy kolejowych na stacji Łódź-kaliska. Po pewnym czasie zdołano już stwierdzić, iż ma się tu do czynienia z dobrze zorganizowaną szajką złodziejów kolejowych, którzy okradali wagony towarowe w biegu, szczególnie w nocy. Do wagonów dostawali się złodzieje zapomocą włamania, przeważnie przez dach wagonu; towar wyrzucano na plant kolejowy, gdzie specjalnie zorganizowana banda pomocników złodziejów towar ukrywała, a następnie go sprzedawała.

Ponieważ kradzieży tej nikt nie mógł dokonywać bez pomocy służby kolejowej, władze policyjne zarządziły cały szereg rewizji w mieszkaniach pracowników kolejowych, szczególnie pośród służby ruchu i brygad konduktorskich. W pierwszym rzędzie zaaresztowano nadkonduktora kolei kaliskiej Jana Kosiorka, zamieszkałego w Karolewie, u którego w mieszkaniu znaleziono część kradzionej manufaktury. Następnie aresztowany został nadkonduktor Franciszek Stasiak, zam. przy ul. Lipowej 64. Pozatem zostali aresztowani Wincenty Jędrzejewski spinacz, Franciszek Zieliński, Piotr Szczegielny (Nowo-Kątna 4) i Adam Czerwiński, konduktor kolejowy. Podczas eskortowania aresztowanych udało się Czerwińskiemu zbiedz, wobec czego zarządzono za nim pogoń. — Aresztowani również zostali liczni paserzy, którzy towar rabowany nabywali. Wykrycie szajki sprawiło wielkie wrażenie pośród służby kolejowej węzła łódzkiego. — Sprawę tę, z dowodami rzeczowemi, przesłano do urzędu śledczego, który prowadzi w dalszym ciągu dochodzenie i wkrótce wszyscy sprawcy rabunków kolejowych znajdą się pod kluczem. (bip)

Podrabiane papierosy.

Masowe fałszerstwo wyrobów tytoniowych firmy L. Szereszewski i Noblesse.

Pojawienie się w handlu w większych ilościach sfałszowanych wyrobów tytoniowych firm Szereszewski i Noblesse zwróciło uwagę i skłoniło urząd śledczy w Warszawie do wszczęcia odpowiednich kroków, które drogą wywiadów i obserwacji III brygady urzędu śledczego ustaliło, że omawiane wyroby koncentrują się w domu nr. 1 przy ulicy Rynkowej.

Zaobserwowani tamże osobnicy sprzedawali papierosy w bramie domu nr. 20 przy ul. Królewskiej, od których nabyto pewną ilość papierosów firmy Szereszewski gatunek „Delice", oraz firmy Noblesse gat. „Grande Prix", które jak się okazało, były fałszowane.

Sprzedający zostali zatrzymani i przyznali się, że towar pochodzi od niejakiego Moszka Altszulera w domu nr. 1 przy ulicy Rynkowej.

Dokonana rewizja u tegoż nic nie ujawniła wspólnego z fałszerstwem, natomiast Altszuler wskazał na niejakiego Abrama Handlarza, zam. w domu nr. 3 przy ul. Rynkowej jako trudniącego się sprzedażą, oraz jego pośredników Moszka Skrzydłowera, Pawia 72, Zelmana Bibelsztejna, Waliców 12, oraz innych.

W następstwie dokonana rewizja u Abrama Handlarza ujawniła kompletnie urządzoną fabrykę papierosów na poddaszu nr. 3 przy ulicy Rynkowej, gdzie znaleziono większą ilość gotowych papierosów z naddrukiem firm Szereszewski i Noblesse, oraz etykiety. Co najważniejsze, jak ustaliła ekspertyza, że pudełka były oklejane banderolą już raz używaną, w ten więc sposób okradano skarb państwa.

Handlarz wobec szczegółowo ustalonych faktów przez przodownika urzędu śledczego Stanisława Jaroszewskiego, do fałszerstwa przyznał się, twierdząc, że fabrykacją zajmuje się miesiąca i do tej pory sprzedał bardzo dużą ilość falsyfikatów.

Handlarz, Skrzydłower i Bibelsztejn decyzją sędziego śledczego 11 okręgu m. st. Warszawy, zostali osadzeni w więzieniu.

Loterja.

—o—

Tabela wygranych.

Wczoraj w **2**-im dniu ciągnienia piątej klasy państwowej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły, jak następuje:

Po 200,000 mk. nr. 89967.

Po 50,000 mk. nr. 15615.

Po 25,000 marek nr. 40085 98243.

Po 15,000 mk. nr. 20010 42900 30005 93081 96404 98348.

Po 10,000 mk. nr. 860 6849 7870 8157 9628 9939 10452 13466 14512 15092 15480 18244 18733 18906 36977 37517 27678 39251 41502 47598 48128 49025 49854 50442 58539 61231 64934 68072 68332 72906 7[illegible]973 74481 75208 77099 80543 86053 89231 90095 91965 93767.

Po 8,000 marek nr. 180 2166 2884 4069 4490 4751 4876 5309 7304 8643 8810 9995 10996 11054 11737 11845 11956 12026 12680 13502 14435 15218 15855 16161 16204 17122 18721 20763 20974 21419 23904 24893 27882 28304 28313 28351 32335 32434 32832 32886 33441 35020 35374 38101 38129 39829 39834 40358 42317 43228 47226 48341 48770 49426 51459 52156 53018 53146 53706 53865 55329 55475 57631 58039 58122 58559 60169 61481 61568 65046 67264 68296 69390 70356 70461 70926 70967 71287 71480 73907 74432 74823 75702 76207 76586 77862 78152 81700 82390 83033 83247 84538 86203 86208 87926 88622 90246 91295 91565 91669 91774 93342 93704 94141 94302 94818 95146 95466 95736 96024 96357 97853 98520 98747 98807.

Światowy rynek węglowy w r. 1921.

Niemiecki związek producentów węglowych wydał sprawozdanie za rok 1921, w którym stwierdza obniżenie na światowej produkcji węglowej. W Stanach Zjednoczonych produkcja węgla w r. 1921 w porównaniu z rokiem 1920 spadła o 142 miljony ton, a w Anglji w tymże czasie o 66 miljonów tonn.

W roku 1913 produkcja węgla kamiennego w Europie wynosiła 605 miljonów tonn, a brunatnego — 126 miljonów tonn; światowa produkcja węgla kamiennego w tymże roku wynosiła 1.216 miljonów tonn i brunatnego 126 miljonów tonn.

W roku 1920 produkcja węgla kamiennego w Europie—474 milj. tonn, a w całym świecie 1.157 miljonów tonn; brunatnego — 162 miljony tonn. W roku 1921 produkcja węgla kamiennego spadła w Europie do 401 miljonów tonn, a na całym świecie do 940,3 milj. tonn; brunatnego w Europie—146,3 miljonów tonn, a na całym świecie—149,2 miljony tonn.

W roku 1921 jedna tylko Francja, dzięki wznowieniu pracy w szeregu kopalni w departamentach północnych, zwiększyła produkcję węgla. Wszystkie inne kraje wykazują obniżkę.

Wywołało to również zniżkę eksportu węgla z krajów wywożących ten produkt. W latach 1910 — 1914 Anglja średnio wywoziła 68 miljonów tonn rocznie. W r. 1919 Anglja wywiozła 39,3 miljony tonn, a w roku 1921 tylko 26,5 miljonów tonn. Sredni wywóz węgla w Stanach Zjednoczonych wynosił w latach 1910-14—17.871.000 tonn rocznie. W roku 1919 wywóz dał 23,5 miljonów tonn, w roku 1920—39,2 miljony tonn i w roku 1921—24,9 miljonów tonn.

Stany Zjednoczone po ukończonej wojnie straciły już niektóre świeżo zawojowane rynki węglowe w Europie i Ameryce południowej. Zbyt węgla angielskiego we Francji zmniejszył się o połowę: w r. 1913 Francja importowała z Anglji 12.776.000 tonn, a w roku 1921—6.396.000 tonn, co jest spowodowane dostawami węgla z Niemiec, jakie otrzymuje Francja, na podstawie traktatu wersalskiego. Równocześnie zauważyć się daje znaczny spadek cen węgla na rynkach —angielskim i amerykańskim.

Życie gospodarcze Rosji.

Działalność banku państwa.

Sowiecki bank państwa ogłosił spis swych filji i agentur. Zarząd banku znajduje się w Moskwie. Filje: w Mińsku, Charkowie, Władykaukazie, Ekaterynburgu, Kazaniu. Symferopolu, Moskwie, Nowo-Nikołajewsku, Orenburgu, Piotrogrodzie, Rostowie nad Donem i Taszkiencie.

Agentury: w Armawirze, Aleksandrowsku, Astrachaniu, Archangielsku, Bachmucie, Borysoglebsku, Briańsku, Witebsku, Włodzimierzu, Wołogdzie, Woronieżu, Wiatce, Homlu, Groźnym, Jejsku, Ekaterynosławiu, Jelcu, Żytomierzu, Iwanowo-Woźniesieńsku, Irkucku, Kałudze, Ekaterynodarze, Kostromie, Kremieńczugu, Kursku, Berońsku, Niżnim Nowogrodzie, Nikołajewie, Nowogrodzie, Noworosyjsku, Odesie, Orlo, Penzie, Permie, Petrozawodsku, Połtawie, Pskowie, Riazaniu, Rybińsku, Samarkandzie, Samarze, Symbirsku, Sewastopolu, Smoleńsku, Syzraniu, Stawropolu, Stermitarsku, Tambowie, Twerl, Tule, Tiumeniu, Uralsku, Carycynie, Czerepowcu, Czernihowie i Jarosławiu.

Na jarmarku w Niżnim Nowogrodzie.

„Prawda" moskiewska (№ 167) komunikuje z jarmarku w Niżnim Nowogrodzie, że największą tranzakcją, zawartą dotychczas na jarmarku, była sprzedaż 5 tys. pudów mączki kostnej.

Przemysł piotrogrodzki jest bardzo słabo reprezentowany na jarmarku; trusty piotrogrodzkie przysłały tylko próby. W ciągu ostatnich dni na jarmark przybyły dwa wagony tytoniu. Z centralnej Azji wniesztorg dostarczył zaledwie kilka wagonów towarów, przyczem przeważały suszone owoce perskie.

Pokłady nemalitu na Altaju.

Jak komunikuje sowiecka „Nasza prawda", w górach altajskich odkryto bogate pokłady minerału nemalitu, niezbędnego dla przemysłu radjotelegraficznego. Dotąd nemalit był wydobywany jedynie w Hoboken w Stanach Zjednoczonych, lecz minerał ten znajdował się tam z dużą przymieszką żelaza. Znaleziony na Altaju nemalit jest podobno zupełnie czysty.

Wolny handel spirytusem w Czechosłowacji

Od 1 b. m. wprowadzony został wolny handel spirytusem na Morawach, Czechach, Śląsku oraz Słowacji. Od 1 października r. b. ceny spirytusu dla celów przemysłowych mają być zniżone.

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

Dewizy w dalszym ciągu kształtowały swe kursy zniżkowo, jedynie marka niemiecka trzymała się odpornie.

W dziale papierów dywidendowych usposobienie małoczynne i słabe.

Papiery procentowe bez zmiany.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 7275 — 715[illegible]
Dolary kanad. 7150.
Franki fr. 570.
Marki niem. 5.90.

Czeki i wpłaty.

Belgia 535.
Berlin 5.90—5.75.
Gdańsk 5.80—5.75.
Londyn 32550.
Nowy Jork 7150.
Drobne dolary 7150—7110.
Paryż 590—575.
Praga 265.
Szwajcarja 1390.
Wiedeń 11.25

Listy zastawne.

Miljonówka 1575—1570.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 225—218.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 50.50
6 procen. obl. m. Warszawy 236.

Akcje.

Bank Dyskontowy 4375.
Bank Kred. Warsz. 3600—37[illegible]
Bank Zj. ziem. pol. 1425
Bank kup. łódzk. 1400
Lilpop 5800.
Węgiel 12500.
Rudzki 3600.
Cukier 78500.
Drzewo 1600.
Orthwein i Karasiński 1100
Zieliński 1975.
Ostrowiec 10290.
Starachowice 6300.
Żyrardów 120000
Borkowski 1650.
Polska nafta 1875.
Żegluga 2000.

Czarna giełda w Łodzi.

W dniu wczorajszym na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi notowania zdradzały tendencję słabą przy małych obrotach.

Kursy kształtowały się następująco:
Dolary 7100.
Funty 32000.
Franki fr. 570—560.
Franki belg. 530.
Franki szwajc. 1350.
Marki 6.20—6.00—5.90.
Kor. austr. 0.15—0.13.
Kor. czesk. 255.
Liry 335.
Leje 50.
Miljonówka 1650—1575.
Wiedeń czeki 0.12—0.11.25.
Berlin czeki 5.90—5.60.

Pod adresem władz wojskowych.

Niżej podpisani jako prawi właściciele i nabywcy od władz wojskowych Ogniska Załogowego przy ul. Przejazd № 1, ze względu na niezgodne z rzeczywistością sprostowanie tychże władz, poczuwają się do obowiązku w imię prawdy wyjaśnić co następuje:

Dnia 8 sierpnia b. r. Zarząd Hurtowni O. K. IV. po dwutygodniowych debatach sprzedał nam Ognisko Załogowe za 9,000,000 mk. wraz z przejęciem personelu, zaś dnia 9 sierpnia b. r. Zarząd Hurtowni wprowadził nas w posiadanie takowego, odbierając od nas pokwitowanie. Od tego dnia zaczęliśmy gruntowny remont, łożąc duży kapitał. Atoli w nocy z 27 na 28-ty sierpnia b. r. to samo Dowództwo, za którego zgodą zostało nam sprzedane Ognisko Załogowe, wydało rozkaz zajęcia siłą zbrojną lokalu, wysyłając o godz. 1-ej w nocy aż cały pluton żołnierzy z oficerem na czele, celem powtórnego zajęcia tegoż Ogniska. Po oderwaniu zamków w głównej bramie wtargnięto do lokalu, uniemożliwiając nam w ten sposób kontynuowanie zaczętych prac, narażając nas przytem na bardzo poważne straty. Zaznaczyć wypada, że personel zajęty u nas, w liczbie około 30 osób, pozbawiony został od chwili zajęcia lokalu środków do życia.

Reasumując powyższe, zaznaczamy, że taki sposób załatwiania spraw przez władze wojskowe, pominąwszy już skutki prawne, jakie z tego mogą wyniknąć, narusza Konstytucję i, jako taki, nie może być tolerowany.

Jan Majczak
Wawrzyniec Gerbich

Teatr „Scala"

Cegielniana № 18.

Dziś pierwszy gościnny występ

Początek o g. 8.50 w.

Bilety od g. 11—2 i od 5 pp.

Operetki Krakowskiej

Dziś, jutro i pojutrze — **Dokoła miłości**

Melodyjna, pełna humoru operetka w 3 aktach, Oskara Straussa. W II akcie balet. futur. **„Pam-Bam".**

Sala Filharmonji, Dzielna 20. Tel. 13-84.

Czwartek, dn 14 września o godz. 8 i pół wiecz.

JEDEN KONCERT

Program wypełnia:

Helena FOTYGO

Śpiewaczka opery berlińskiej

oraz

Stanisław FRYDBERG

Przy fortepianie: Dyr. Teodor Ryder.

W programie: **Moniuszko Arja z op. Hrabina. Mascagni** Arja z op. „Cavaleria Rusticana" **Saint-Saëns** Arja z op. „Samson i Dalila" **Karłowicz** Koncert skrzypcowy Paganini Caprice 24. **Chopin Nokturn op. 27 Ries** Perpetuum mobile. Zarzycki—Mazurek oraz pieśni Roguskiego, Bleichmana, Czajkowskiego, Straussa, Schuberta.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od godz 10—1 oraz od g. 3—7 wiecz. 400—1

Dajemy na raty. Dajemy na raty.

Korzystajcie z okazji!

DAJEMY NA RATY!

Ubrania męskie, damskie i dziecinne. Palta jesienne i zimowe. Obuwie. Bieliznę. Swetry. Towary łokciowe. Można się tanio i elegancko ubrać, płacąc po kilka marek tygodniowo, w firmie

„WYGODA" Piotrk. 238

Wszelkie obstalunki wykonywa się w ciągu 4 dni, we własnym warsztacie 408—3

Ważne dla Pań! Ceny konkurencyjne!

Niniejszym podaję do **wiadomości** Sz. Klijenteli, że po 18-letniej praktyce jako krojczy i **pracujący,** firmy I. MOSZKOWICZA,

otworzyłem własny **zakład krawiecki**

podług mód francuskich, angielskich i wiedeńskich. Robota pierwszorzędna. Solidne wykonanie. **Ul. Konstantynowska 3, front, II piętro.**

H. BEK

Specjalista na roboty futrzane.

2380—1

LICYTACJA.
Kasa Chorych m. Łodzi
Wydział egzekucyjny.

Z mocy **art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem** ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że d 13 **września** 1922 r. o godz. 10 ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 218, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Ch Tornera oszacowanych na marek 150.000 (sto pięćdziesiąt tysięcy marek) składających się z warsztatu mechanicznego do wyrobu różnych towarów marki „Fred Grirnond, Łódź" na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 8-ej do 1 pp. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska № 225).

Łódź, dn. 6 września 1922 r.

Komisarz Kasy Chorych m. Łodzi
(—) **GALLAS.**

Salon „Sztuka"

Piotrkowska № 99.

Niniejszym podajemy do wiadomości, że posiadamy wielki wybór dzieł sztuki wybitnych malarzy polskich: **W. Kossaka, W. Hoffmana, L. Stasiaka, Uziembły, Gałka, Wodzinowskiego.**

Oglądać można bezpłatnie. 392—1

Poszukuję

INŻYNIERA RUCHU

Reflektanci proszeni są o zgłoszenie się osobiście do firmy **Karola Th. Buhle,** Łódź, ul. Hipoteczna № 10. 273—3

Kocioł parowy

płomienno-rurkowy 50—60 m^2 pow. ogrzew. 8—10 atm. ciśnenia z wyciągalną baterją rurkową **Kupimy.** Dwa kotły parowe sprzedamy. Oferty skierować: Fabryka mebli KOHNA, Radom. 399—1

Dr. Ludwik FALK

powrócił

Choroby skórne i weneryczne

przyjm. od 10—12 i 5—7

Nawrot № 7.

12385—5

Dr. I. LIPSZYC

choroby dzieci

powrócił

Pańska 41 (Zielony Rynek)

przyjmuje od 4—5.

Dr. Edmund Ekkert

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 3—8 wiecz.

Kilińskiego 137 przy ul. Głównej

№ 316 U. W. Z. dn. 16-VI 19 r. 12236—14

Dr. med.

Braun

Południowa № 23.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Przyj. od 10-1 i 5-8. Panie 4-5

27—30

Choroby skórne i weneryczne

Dr. Lewkowicz

Konstantynowska 12.

od 9— i od 6—8. Panie od 5—6 617—15

Dr. MARJA

Józefów-Lewinsonowa

Chor. weneryczne i skórne (dla kobiet i dzieci)

Godz. przyj. od 5—8 pp.

Cegielniana 6.

WUZ 22|XI-21 11806 21

Absolwentka Konserwatorjum Charkowskiego

F. SŁOBODSKA

udziela lekcje gry fortepianowej. Wiadomość: 2—4 po poł., Sienkiewicza 6 m. 19. 12361—2

Trociny

sprzedaję.

Kolejna 7. 364—1

Leçons de français théorie, pratique.

Piotrkowska № 86 m. 7. —10

Okazyjnie

sprzedam **płaszcz** karakułowy, trzyświerciowy. Główna 67a m. 13. 290—2

Okazja!

Resztki sprzedaje — szwalnia Tow. Ochrony Kobiet, ul. Piotrkowska 104a. 400—2

Mieszkanie

w Łodzi 4 pokoje front, wygody, zamienię na 3, 4 pokoje w Warszawie. Oferty sub „C. M. 18" do „Głosu". 407—1

PIERWSZORZĘDNY TAPICER DEKORACYJNY

J. KENIG

powrócił i przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje, specjalista zawieszania firanek i rolet

Konstantynowska № 14.

12286—1

Poszukuje się

wykwalifikowanej Wychowawczyni do 10-letniej dziewczynki. Uwzględnione będą oferty tylko pierwszorzędnych sił. Oferty składać do „Głosu" dla „W. B.". 367—3



Okręty Rządu Amerykańskiego

Jedyne okręty Rządu Stanów Zjednoczonych kursujące pomiędzy Bremą—New-Yorkiem i Londynem — New-Yorkiem są następujące linji United States Lines:

George Washington	President Monroe
President Arthur	President Van Buren
President Roosevelt	President Garfield
President Harding	President Polk
President Adams	President Fillmore
Susquehanna	America.

Te luksusowe, bezpieczne i spokojnie płynące okręty posiadają wszystkie klasy urządzone z najwyższym komfortem, dobrze wietrzone kajuty i nieprześcignioną w swej dobroci kuchnię

Emigranci! Nadsyłajcie nam Wasze affidavity, które natychmiast skierujemy do dalszego załatwienia, ułatwiając Wam jaknajszybsze otrzymanie paszportów! Załatwiamy również Wasze kwestjonarjusze do konsulatu i udzielamy wszelkich informacji bezpłatnie.

UNITED STATES LINES

Centrala na Polskę:

Warszawa, Senatorska № 28|30

ODDZIAŁY: Lwów, **Kościuszki 2. — Białystok,** Lipowa 40.—**Łomża Senatorska 5—Baranowicze Elizejska 24.**—Wilno, Wielka 67 (Hotel Palace)

Adres telegr. dla Centrali wszystkich oddziałów: **„COLUMBUS".**

Młody człowiek, lat 25, z handlu hurtowego

CHEMIKALJAMI i Barwnikami Anilinowemi

w Łodzi, z 9 letnią, nieprzerwaną praktyką i obszernemi wiadomościami we wszystkich działach tej branży, ze znajomością języka polskiego i niemieckiego, buchalterji, korespondencji oraz doświadczony w prowadzeniu ożywionego eksportu, z dobremi referencjami **poszukuje posady.** Łaskawe oferty do Adm. „Głosu" pod „Ch. 25". **2047—3**

Szkoła tańca St. Zaborskiego

ul. Dzielna 31, I piętro,

przyjmuje **zapisy** na wszystkie trzy **kursy.** Dla dawnych uczenic i uczniów, o ile zbierze się więcej ilość par, będą urządz. **Kursy repetycyjne.** Zgłoszenia przyjmuje się codz. od godz. 7—9 **w.**

Lekcje rozpoczną się 20 września.

368—2

Łódzka Ajencja Celna
Kol. państwowych

niniejszym podaje do wiadomości, iż **licytacja przesyłek** zalegających w magazynie celnym przy st. Łódź-Fabr., wyznaczona na dzień 11-go b. m., **odbędzie się dn. 25-go września r. b.** 375—1

Jedyne kieszonkowe maszyny do liczenia

ADDIATOR

Najtańsze, niezrównane i niezastąpione maszyny dla każdego: kupca, przemysłowca, rolnika, bankowca, urzędnika, statystyka.

Jen. Przedstawiciel na Polskę

Kazimierz Jabłowski

Warszawa, Marszałkowska 25, tel. 38-28.

Poszukiwani dzielni ajenci na miasta i województwa. 764-1

Do mniejsz. gospodarstwa

poszukiwana jest młoda inteligentna osoba w charakterze gospodyni i wychowawczyni do 2 dziewczynek (9 i 7 lat. Długa 68 m. 16, piątek 11—12, sobota 8—9 wiecz. 371-2

Lokal

składający się ze sklepu, pokoju i kuchni zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul Konstantynowska 69. 12365—1

Żurnali mód

sprzedaż. przeglądanie. wypożyczanie. Na sezon jesienny nadszedł duży wybór. „Ogniwo", Sienkiewicza № 67, Rościszewska. 12354—1

Potrzebna jest

buchalterka rutynowana na trzy godziny dziennie, obojętne czy przed lub po południu. Reflektatki mogą podać oferty wraz z świadectwami i żądaniem wynagrodzenia miesięcznego pod lit. „L. L." do adm. „Głosu Polskiego", 291-1

Plac Sportowy „Helenów"

W piątek, dnia 8 września, i niedzielę, dnia 10 września r. b.



Stow. Sportowe „Union"

W piątek, dnia 8 września, i niedzielę, dnia 10 września r. b.

Międzynarodowe Wyścigi Dystansowe

za dużymi motorami.

Startują: **Gubler** (Szwajcarja) **Vermeer** (Holandja) **Pawke** (Niemcy) **Müller Paweł** (Łódź)

W programie m. in.: **Wyścig Unionu i Wyścig Narodowości**—biegi dystansowe za dużymi motorami po **40 Klm.—100 okrążeń** toru, oraz **wyścigi sprynterowskie** cyklistów krajowych. — Początek o g. 3 po poł.

Przedsprzedaż biletów codziennie do godz. 7 wiecz. w firmie „Meteor", ul. Przejazd 16, a od godz. 7 i pół wiecz. oraz w dniu wyścigów do godz. 1 w południe w lokalu S. S. „Union", ul. Przejazd 5. 208—4

WSZĘDZIE DO NABYCIA

mydła toaletowego.

DOSTAŁA PROSZEK PERŁOWY

który nadaje czystą różową płeć (cerę) i zgrabne delikatne ręce przy codziennem używaniu.

Wyłączne przedstawicielstwo i skład wysyłkowy na Polskę

Wilhelm Seifert Lwów, Żyblikiewicza 9.

PRZEWODY i KABLE

elektryczne.

Linki i drut miedziany

elektrolityczny.

Lampy i świeczniki elektr. z drzewa.

Dźwigniki i wyciągi

ŻORAWIE - Łańcuchy.

Dźwigary pat. do ładowania drzewa i rur

Generalna reprezentacja i składy na Polskę Fabryk dźwigników i łańcuchów C. F. Martin, Hannower, — Wiedeń — Budapeszt.

B-cia Stefan i Piotr BERGMAN

Inżynierowie.

WARSZAWA, Żórawia 33, (dom własny). Tel. 272-74.
KRAKÓW, Starowiślna 8. Telefon 2181.

Wystawiamy na Targach Wschodnich we Lwowie. Pawilon IX. Grupa IV. Nr. 2525.

Dom w Gdańsku

w pierwszorzędnym punkcie, czteropiętrowy, piętnaście mieszkań po 5 pokoi z wygodami, dwa mieszkania pięciopokojowe wolne od kwietnia roku 1923, do sprzedania zaraz za 50 miljonów marek polskich. Poważni reflektanci proszeni są o składanie ofert do Adm. „Głosu Polskiego" w Łodzi sub. „Gdańsk". 000—3

Pług motorowy (Traktor) firmy Harwester Compagnie 60 H. P. z dwoma cztero skibowemi pługami i wozem do przyczepienia bron lub kultywatorów oraz 3 kultywatory 11-o sprężynowe do sprzedania. R. Rezner, Wólczańska 129. 126-3-k

Skóra tygrysia okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość: „Amerpol". Piotrkowska 56 271-1-k

Wózek sportowy „Brenabor" oraz meble koszykowe do sprzedania. Pomorska 6, m. 6. 359—1-k

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 30 mk.)

Angielski, francuski. Zapisujcie się na kursa wieczorowe Amblard i Deb „Linguarum Schola" Piotrkowska 120. Pierwszorzędne zakłady typu Berlitza. 778—20—n

Anglik z Londynu udziela lekcji, konwersacji i korespondencji. Oferty sub „Londyn" do „Głosu". 12376—3—n

Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół ludowych. Wiadomość: Chwat, Piotrkowska 64. 12394—2—n

Kursa francuskiego, angielskiego „Linguarum Schola" (Największe w Polsce zakłady typu Berlitza) rozpoczną się dn. 5 września. Lekcje zbiorowe bardzo korzystne ze względu na małą ilość osób przyjętych do jednego kompletu. Oprócz dorosłych zapisać się może młodzież szkolna obojga płci od klasy V włącznie. Zapisy przyjmuje się rano od 12—1, wieczorem od 5—8. Piotrkowska 102, front. 391—10-n

Doświadczona nauczycielka muzyki udziela lekcji gry fortepianowej. Rzgowska 26/28, portjer wskaże mieszkanie. 12279—2—n

Lady student London univervity gives English lessons. Dzielna 82 m. 6, between 10—12. 3—5 12345—2—n

Uczenica konserwatorjum muz. pani Kijeńskiej udziela lekcji muzyki. Skwerowa № 6. II piętro, front. 313-3-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 45 mk.)

Dwie sypialnie dębowe solidnej roboty oraz inne meble do sprzedania. Stolarnia, Lipowa 61 382—2-k

Pieski miłe maleńkie „Ratlerki" czystej rasy sprzedam. Składowa 26. 12209—3—k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 30 mk.)

Poszukuję szycia w domu prywatnym — wykonywam każdą robotę. Kamienna № 16. Masza Lichołaj. 355—1-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 40 mk.)

Poszukuję się korepetytora(ki) z klas wyższych. Oferty do „Głosu" „Eksterna". 370—2-pz

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 40 mk.)

Nowo-przybyła francuzka poszukuje pokoju za lekcje. Piotrkowska 4 (kwiaciarnia) 243-3-m

Pokój z utrzymaniem do wynajęcia. Oferty sub „100". 369—1-L

Interesy handlowe

(Za wyraz 45 mk.)

Sklep rzeźniczy z całkowitem urządzeniem i mieszkaniami, ul. Krucza № 19. 348-3-h

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 40 mk.)

Akuszerka H. Kozakiewicz, Cegielniana 8, Masaże. 000-0

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 11861—10-d

Kosmetyczny masaż twarzy, środek przeciwko piegom i liszajom, naturalne farbowanie włosów. Zielony Rynek 6 m. 5, od 10—1 i 3—7. 12393—1—d

Manicurzystka z Cegielnianej 19, powróciła. 401—2-d

Na sezon jesienny i zimowy przyjmuje kostjumy, palta, oraz futra podług najnowszych modeli. Wykonywa się roboty solidnie. Ceny przystępne. Grosman, Sienkiewicza 37, fr. 367-1-d

Przybłąkał się chart (suka) obcięty ogon. Prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztów. Wiadomość: „Niespodzianka", Piotrkowska 118. 12287—3-d

Przybłąkał się pies rasy wilczej. Gdańska 148 m. 60, Stanisław Ochmański. 395—3—d

Pracownia pończoch przyjmuje wszelkie roboty pończosznicze, a także pończochy jedwabne. Piotrkowska 185. 12341—1—d

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 20 mk.)

Adamski Edmund zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 235—3-z

Below Adolf zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 240—3-z

Bloch Abram Leib zgubił kartę rejestracyjną, wyd. w Łodzi rocz. 1834 —3-z

Ciesielski Bolesław zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 330—3-z

Dworman Szmul vel Samuel zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi za № 217. 270—2-z

Glüksman Josek Burech zgubił dowód osobisty, oraz kartę odroczenia. 288—3-z

Gapiński Leopold zgubił paszport rosyjski, wyd. w gm. Bratoszewice. 362—3-z

Gliksman Jetka zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Zduńskiej-Woli. 241—3-z

Kawaler poszukuje pokoju umeblowanego lub bez mebli z oddzielnem wejściem. Oferty do „Głosu" pod „B. L". 221—3-m

Miler Sylwester zgubił kartę zwolnienia rocz. 1896. 216—3-z

Nowak Klara zgubiła dowód osobisty, wyd. w Kielcach. 323—3-z

Pilicer Henoch zgubił paszport niemiecki familijny, wyd. w Łodzi. 366—3-z

Pusz Jan zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 344—3-z

Radziner Jakób zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 363—3-z

Sochaczewska Salomea zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Warszawie. 224—3-z

Stępniak Andrzej zgubił dowód osobisty, wyd. w Sieradzu. 242—3-z

Trębaczówna Zofja zgubiła paszport niemiec. wyd. w Łodzi. 338—3-z

Teodorowi Beck skradziono papiery wojsk. oraz tymcz. zaświadcz. bezter. urlopu, wyd. w Łodzi. 345—3-z

Wincigster Natan zagubił paszport zagraniczny, wyd. w Łodzi. 250—3-z

Witkowska Marja zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 244—3-z

Wojskowy, będący w bardzo krytycznem położeniu materjalnem zgubił portfel z dokumentami i pieniędzmi nie swoimi. Gorąco upraszam o zwrot za wynagrodzeniem Nowo-Zarzewska 72. 353—1-z

Zagubiony został paszport familijny, wyd. w Łodzi na imię Mojżesza Fiszla Zylberberga. Dzielna 7. 857—3-z

Zaginął weksel na mk. 50.000 z wystawienia D. Warm, na zlecenie I. Mocny, pł. 30|9-22 r. w Płocku. Łaskawego znalazcę proszę o oddanie Holcmanowi, Zawadzka 7, drukarnia. 333—2-z

GOSPODARKĘ podmiejską lub blisko tramwaju kupię w cenie do 12.000.000. Wymagane: dom o 3—4 pokojach, budynki gospodarcze i ogród. Oferty pod „Gospodarka" do Głosu. 299—3

Prenumer.: Miesięcznie M. 1.550—, Kwartalnie Mk. 4.650—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 100.—miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 1.650. Kwartalnie 4.650.— Zagranicą Mk. 2.615.— miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 100 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem 250 mk w tekście 300 mk. po tekście 200 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 160 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 10,000 po tekście Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin. drukowania ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Szepa.